

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
też odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
z przeliczeniem „ 6.—
Za zmianę adresu 10 groszy

Fedekcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Fedekcji 176-70. P.dmin. 120-13



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr

Ilie poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

Towarzysze i towarzyszki! Protestujcie przeciwko zamachom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze!

Manifestujcie w mieście i na wsi niezłomną wolę utrzymania 5-przymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu i Samorządu!

Przed wyborami Prezydenta Rzeszy.

KANDYDATURY.

Walka o prezydenta Rzeszy niemieckiej rozwinęła się już w całej pełni. Za parę dni — 20 b. m., upływa termin zgłaszania oficjalnych kandydatów, wzmożła się tedy zakulisowa gra, zaostriżyły intrygi stronnictwa i ataki prasowe. Wysłunięcie oficjalnej kandydatury socjalistycznej w osobie tow. Ottona Brauna, byłego pruskiego Prezydenta ministrów, wytworzyło zgólną nową sytuację zarówno na wrogię Rzeszy-pospolitej prawicy, jak i wśród mieszczańskich stronnictw republikańskich.

Wiadomo, że zjednoczone stronnictwa pravicowe: niemiecko - narodowe (dawni konserwatyści) i niemiecko - ludowe (dawni narodowi liberałowie) wysunęły tuż zaraz po śmierci Jarresa, jako wspólnego kandydata „narodowego”, d-ra Jarresa, nadburmistrza miasta Duisburg w Nadrenji, który w gabinecie kanclerza Marxa piastował urząd ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Kandydaturę tę wysunął właściwie Stresemann, dzisiejszy minister spraw zagranicznych w gabinecie Luthra, a polityczny przyjaciel Jarresa, w nadziei, że około kandydatury duisburskiego burmistrza, zdoła skoncentrować wszystkich wrogów Republiki niemieckiej od Hitlera do Stresemanna oraz, że ściągnie również na swego kandydata głosy niezdecydowanych, niezorientowanych żywiółów, wyzyskując przeszłość Jarresa, jako bliskiego współpracownika republikańskiego Marxa. Stresemannowi szło tutaj głównie o centrowców bawarskich, t. zn. bawarską partię ludową, która przed paru laty oderwawszy się od stronnictwa centrowego, nastrojona jest bardziej reakcyjnie i antyrepublikańsko; 2 miliony głosów bawarskich ludowców mogły istotnie poważnie zaciążyć na korzyść kandydatury Jarresa. Dla forsowania kandydatury „narodowej” Jarresa utworzył się specjalny komitet, złożony z przedstawicieli stronnictwa konserwatywnego i liberałów oraz związków gospodarczych wielokapitalistycznych, robiących politykę wielkich concernów, pod przewodnictwem von Loebella, byłego ministra Wilhelma II, obecnie dygnitarza w wielkim banku berlińskim Deutsche Bank. Ale kandydatura Jarresa nie znajduje znaczniejszego poparcia poza kołami stresemannowców i konserwatystów, jest niechętnie widziana przez klerykałów bawarskich, którzy przy wyborach prezydenta pragną zaakcentować swój separatyzm, a w końcu jest zwalczana przez hitlerowców i wszystkie ultra-nacjonalistyczne koła i związki bojowe, jako zbyt „kompromisowa”. Komitet Loebella — zwany Wydziałem Obywatelskim Rzeszy — najchętniej zrezygnowałby z kandydatury Jarresa, a wysunął nowego kandydata, któryby miał szanse ściągnięcia na siebie głosów części chociażby centrowców ewentualnie i demokratów. Loebellowi i konserwatystom idzie przedewszystkiem o to, aby na fotelu prezydenckim Rzeszy nie zasiadł socjalista, i dla tego celu do Wydziału Obywatelskiego Rzeszy gotów wiele uczynić, aby

już w pierwszym głosowaniu, d. 29 b. m., przeprowadzić wspólnego mieszczańskiego kandydata przeciw tow. Braunowi.

Wśród stronnictw republikańskich — demokraci niemieccy zabiegają od 2 tygodni około sprawy wysunięcia wspólnego kandydata t. z. wejmarskiej koalicji, składającej się z demokratów, centrowców i socjalistów. Zabiegi te, jak wiadomo, nie dały rezultatu pozytywnego, albowiem partja socjalistyczna, z ważnych powodów zasadniczych i taktycznych, wysunęła własną kandydaturę tow. Brauna. Demokraci, obawiając się aby wobec samodzielnej kandydatury socjalistycznej, antyrepublikańska koalicja nie odniosła zwycięstwa w pierwszym głosowaniu, pragnąc obalić kandydaturę niepewnego republikańskiego Jarresa, wysunęła pomysł wspólnej kandydatury mieszczańskiej, proponując, jako kandydata, ministra Reichswehry — Gesslera. Pomysł ten był dosyć dowcipny; Gessler — aczkolwiek jest formalnie demokratą, wbrew woli swego stronnictwa zgodził się wstąpić do gabinetu Luthra - Stresemanna, rzekomo ze względu na interesy armji niemieckiej; w kołach antyrepublikańskich i konserwatywnych jest on dosyć popularny, jako minister wojny, który czyni, co czynić można, aby utrzymać nici tradycji pomiędzy nową a dawną cesarską armją, który dba o to, aby z Reichswehry uczynić agresywny instrument polityki niemieckiej. Pomysł zatem demokratyczny — wysunięcia Gesslera, jako wspólnego kandydata mieszczańskiego, został dobrze przyjęty przez niemiecko - narodowych (konserwatystów), przez prawicę, centrum i drobniejsze ugrupowania mieszczańskie. Ale kandydaturę Gesslera, która w razie jej proklamowania miała duże szanse powodzenia, skrzył kark... Stresemann. Niewątpliwie, Stresemann dokłada sił do tego, aby prezydentem Rzeszy nie został socjalista, ale chce, aby nim został jego przyjaciel polityczny Jarres, a nie Gessler, który na stanowisku prezydenta Rzeszy mógłby dawać posłuch podszeptom demokratycznym. Otóż Stresemann, jak tylko kandydatura Gesslera została przez demokratów zaproponowana i została dosyć przychylnie przyjęta przez Wydział Loebella, oświadczył publicznie, że wybór Gesslera na stanowisko prez. Rzeszy zaszkodzi polityce zagranicznej Niemiec, że może być tłumaczony jako zakapturzona dyktatura wojskowa. Tęgo rodzaju oświadczenie Stresemanna — pomijamy tutaj kwestje, czy było ono słuszne czy niesłuszne — wykorzystwała lewica stronnictwa centrowego. Uchwyciwszy się słów Stresemanna, lewica centrowa sielforsowała na posiedzeniach swych naczelnych ciał partyjnych uchwale przeciw kandydaturze Gesslera. Pomysł tedy demokratów ostatecznie został pogrzebany. W prasie niemiecko - narodowej z tego powodu powstał wielki wrzask; nawołuje ona do obalenia Stresemanna, któremu zarzuca zdradę interesów narodowych. Wobec jednak upadku kandydatury

Gesslera, komitet Loebella oficjalnie ogłosił d-ra Jarresa, jako kandydata zjednoczonych stronnictw „narodowych”. W gruncie rzeczy przecież Jarres nie jest wcale kandydatem całej prawicy; przedewszystkiem klerykałki bawarscy — bawarska partja ludowa — wysunęła swego własnego kandydata d-ra Heldta, prezydenta Rządu bawarskiego i w ten sposób wyrwa Jarresowi około 2-ch milionów głosów, a dalej skrajni nacjonalisci nie chcą głosować na stresemannowskiego nominata i wysuwają ze swej strony — rzecz niespodziewana, ale charakterystyczna — kandydaturę Ludendorffa, który parę tygodni temu oświadczył publicznie, że się zupełnie usurwa z życia politycznego. Ludendorff, o ile nie cofnie swej kandydatury, urwie Jarresowi okrągło około 1½ miliona głosów. W taki sposób szanse wyboru Jarresa w pierwszym głosowaniu całkowicie znikają i staje się rzeczą niemal pewną, że kandydat „narodowy” będzie nadal siedział na krześle burmistrzowskim w Duisburgu.

Zabiegi zatem około wysunięcia jedynej kandydatury mieszczańkiej przeciw kandydaturze socjalistycznej spełzły na niczem; co więcej, obóz pravicowy, antyrepublikański, przystępuje do wyborów rozbiły; zamiast jednego wysuwa trzech kandydatów: Jarresa, Heldta i Ludendorffa. Ale i obóz republikański nie występuje do walki skupiony. Ze strony socjalistów staje do walki jako kandydat, tow. Braun, centrowcy wysuwają kandydaturę premiera pruskiego Marxa, byłego kanclerza, demokraci, po niepowodzeniu z kandydaturą Gesslera, forsują na prezydenta Rzeszy dr. Helpacha, prezydenta Badenji. Komuniści wysunęli również swą własną kandydaturę.

Ordynacja Zamojska.

Stary p. Zabrocki należał do stronnictwa obywateli ziemskich, które zatrudnia się na wszelkie sprawy tej ziemi, a nawet na cały wszechświat, ze stanowiska, znajdującą się w samym środku gumna...

Żeromski.

Obszary rozległe, dobrze zagospodarowane, należące do ordynacji zamojskiej, stanowią przeszło 320.000 morgów i leżą w następujących powiatach: zamojskim, tomaszowskim, biłgorajskim, janowskim i krasnostawskim.

Ordynacja była założona przez kanclerza i hetmana koronnego Jana Zamojskiego w końcu XVI wieku.

Życie ordynacji i zarząd główny ogniskuje się w pięknej lesistej miejscowości — w Zwierzyńcu. W kluczu tym, położonym w powiecie zamojskim, są rozległe zabudowania pałacowe, kościół, szpital, browar, fabryka giętych mebli, — wszędzie oświetlenie elektryczne. Wszystko to robi wrażenie, że ta miejscowość w przyszłości może się stać wielkim ośrodkiem przemysłu. Tak wygląda rezydencja dzisiejszego ordynata Maurycyego Zamojskiego, b. posła w Paryżu, b. ministra spraw zagranicznych. Jeżeli do tego dodamy gorzelnię, tartaki, cukrownię,

W dzisiejszym numerze:

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA RZESZY NIEMIECKIEJ.

POSEL JÓZEF NISKI, ORDYNACJA ZAMOJSKA. JAK ORDYNACJA GNĘBI WŁOŚCIAN.

ZBLISKA I ZDALEKA, H. BEZMASKI NAUKA I NAUCZANIE W ROSJI SOWIECKIEJ.

BANDYCI POLSCY WE FRANCJI. W SPRAWIE DYMISJI P. THUGUTTA. TARCIA W „WYZWOLENIU”.

JAKA ZAPOMOGĘ OTRZYMUJE BEZROBOTNY PRACOWNIK UMYŚLOWY.

TAJEMNICA ZWŁOK PRZY UL. CHŁODNEJ WYJAŚNIONA.

STRZAŁY FURJATA.

ZAMIERZENIA BUDOWLANE RZĄDU.

NIEPOTRZEBNA SPRAWA, WYTOCZONA PRZEZ NIEMADRĄ BIUROKRACJĘ MIN. OŚWIATY.

W tych warunkach żaden kandydat nie otrzyma wymaganej przez konstytucję bezwzględnej większości oddanych głosów, a zatem wybór prezydenta Rzeszy dokonany będzie dopiero w drugim głosowaniu.

Wtedy też, po pierwszych wyborach, sprawa wspólnego kandydata republikańskiego stanie się ważnym nakazem politycznym dla stronnictw republikańskich w Niemczech.

J. M.

da to dopiero obraz istotny tych bogactw, z których trzy czwarte stanowi las, a reszta ziemia orna z rozmaitemi inwestycjami.

Na tych wielkich obszarach ciąży służebności (serwituty), które nie są uregulowane. Administracja zamojska celowo zwleka z uregulowaniem ich, ponieważ chodzi jej o utratę dobrych koryt i złotych żłobów, co nastąpi, jeżeli serwituty zostaną uregulowane.

Dlatego też powstaje niezadowolenie wśród miejscowej ludności, która jest przez tych panów haniebnie krzywdzona przez uszczuplanie praw serwitutowych. Stosunki są więcej, niż zaognione i o żadnych polubownych układach mowy być nie może.

Jak się prowadzi likwidację, widać z tego, że z powiatów biłgorajskiego, janowskiego, tomaszowskiego i zamojskiego było spraw w trybie dobrowolnej likwidacji serwitutów 16, z których zaledwie jedna została zakończona. Spraw, wszczętych w trybie przymusowej likwidacji, było 100 i żadna z nich nie została ukończona. Oto świadectwo „dobrej woli” administracji zamojskiej. Jest to poprostu sabotaż, przyczem winę obłudnie zwała się na chłopów. Administracja zamojska gwałci uprawnienia chłopów, wynikające z należności serwitutowych, i to uchodzi bezkarnie. Gorliwość

w tych rzeczach nie ma granic. Niemal każdy chłop serwitutnik ma zatargi z ordynacją o niewydawanie drzewa opałowego, budowlanego. Nawet zniszczone wsie nie dostawały drzewa na odbudowę, a paskarze kupowali i wywozili wagonami. Wskutek tego powstają różne sprawy sądowe, gdyż służba leśna i administracyjna musi się wliczyć ze spustoszonych leśnych przestrzeni, gdzie bywało rozmaicie, a wszystko ważyło się na chłopca. Skarżono każdego z nich o defraudację leśną. Przy 13.000 numerów tabelowych powstawały dziesiątki tysięcy takich spraw tak, że w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1924 r. w sądach pokoju było około 40.000 takich spraw. Sądy były przeladowane, gdyż dochodziło do tego, że sądzono po 200 spraw dziennie. Zgóry od wszystkich świadków ordynacji, gajowych, odbierano przysięgę na cały dzień i do wszystkich spraw! Dla przyspieszenia prowadzenia ordynacyjnych spraw w sądach ordynacja utrzymywała tam swoich urzędników, których opłacała na wzór czasów carskich, kiedy to nawet gubernator lubelski otrzymywał pensję, oprócz rządowej, drugą taką z ordynacji. Taki stan rzeczy musiał podważyć zaufanie do sądownictwa wśród miejscowej ludności słyszy się tylko głosy nienawiści.

Komisja sejmowa wyjeżdżała do Zamościa i tam mogła stwierdzić ten stan chorośliwy na miejscu. Lecz od tej pory nie się nie zmieniło na lepsze. Posiedzenie tej komisji odbyte 5-go marca b. r. nie dało żadnych wyników. Lecz skoro interes Państwa wymaga, żeby ten wrzód ordynacji był rozcięty, to nie należy zwlekać i żadne względy dla magnata wpływu mieć tu nie powinny.

Ordynacja zamojska wniosła memoriał do komisji sejmowej, w którym usprawiedliwia się, a oskarża chłopów. A przecież mogłaby poprostu zwrócić się z planem przyspieszenia likwidacji serwitutów, ciążących na ordynacji. No ale w tym pośpiechu niema. Nie bardzo się chce oddać chłopom jakichś *sto czterdzieści tysięcy morgów za serwituty*. Dodać należy, ordynacja zalega z podatkami rządowymi i komunalnymi. I tak zaległość w zwykłych podatkach skarbowych za 1924 r. wynosi 575.630 złotych, a w dodatku majątkowym — 2.630.000 złotych. Ordynacja także zamknęła w styczniu b. r. cukrownie i rafinerie, jakgdyby nie była w stanie prowadzić je.

Skoro ordynacja tylko przeszkadza w rozwikłaniu sprawy serwitutów, Rząd powinien:

1) wnieść specjalny projekt ustawy o zlikwidowaniu serwitutów w ordynacji zamojskiej;

2) powołać specjalnego komisarza do tych czynności;

3) do czasu uregulowania serwitutów w ordynacji zawiesić wyroki za defraudację leśną dla mających prawo do serwitutów oraz wstrzymać wykonanie tych wyroków, będących u komorników i

4) oddać sprawy o defraudacji leśnej na drogę postępowania prywatno-prawnego, co da możność polubownego ich załatwiania.

Józef Niski, poseł na Sejm.

Zbliżka i zdaleka.

NAUKA I NAUCZANIE W ROSJI SOWIECKIEJ.

Profesor szwedzki Karlgren był w Rosji i drukuje w „Dagens Nyheter” długą opowieść o tem, co widział w Rosji i co o niej wiedzieć można na podstawie wielkiego materiału, zebranego na miejscu. Co za obraz przerażający!

Dwie są instytucje zajmujące się „sowiecczeniem” nauki i nauczania w Rosji: „Główna” i „Głównopolitprosviet”. Praca tych dwóch instytucji jest olbrzymia. We wszystkich kierunkach. Naprzykład, w kierunku słownika. Nie wolno używać wyrazu *ikona*, zamiast niego „wyobrażenie bałwana”, „raj” — wykreślony ze słownika. Z poematu Lermontowa wyrazy „bądź się ty królową świata” (tak *Demon* mówi do Tamary) — wykreślono: niema królowych.

Na czele „Głównopolitprosviet” stoi wdowa Lenina, pani Krupskaja. W myśl jej cyrkularza zostają raz na zawsze wyrzucone z bibliotek publicznych: Pismo święte starego i nowego testamentu, Platon, Arystoteles, Descartes (Dekart), Kant, Schopenhauer, Spencer, Nietzsche, dzieła Dostojewskiego („Bjesy”, „Idjota”), Turgeniewa („Ojcowie i Dzieci”, „Rudin”), Gonczarowa („Oblomow”), Tolstoj („Anna Karenina” i „Zmarłychwstanie”). P. Krupskaja oświadcza, że „wszyscy filozofowie idealistyczni są jednako szkodliwi”, że w szczególności Tolstoj jest szkodliwy dlatego, iż ma tyle talentu... W Kazaniu bibliotekarz uniwersytecki zapomniał usunąć Kanta „Krytykę Czystego Rozumu”, wykryli to agenci „Czeki” — bibliotekarz stracił posadę...

Ze szkół, z uniwersytetów wyrzucą się tysiącami młodzieńców, których rodzice nie należą do partii komunistycznej. W Petersburgu padło na egzaminach dwa ty-

siące z powodu „złych postępów w nauce i jako przedstawiciele wrogich czynników społecznych”.

Młodzież ta ginie z głodu, szuka zbawienia w organizacjach opozycyjnych (i wtedy ginie), szuka pracy w zawodach tragicznych, posłańców ulicznych, albo odbiera sobie życie. Na cztery tysiące młodzieży uczęszczającej do robotniczej Akademii Piotrowskiej, dwa i pół tysiąca nie ma mieszkania i śpi na ulicy, albo w poczekalniach na dworcach. „Młodzież uniwersytecka czyni wrażenie żebraków, chodzi w łachmanach, bez grosza, głodna, wynędzniała”. Tak pisze Bucharin w raporcie, złożonym trzynastemu kongresowi partii komunistycznej.

Co ona warta pod względem inteligencji? W „Prawdzie” (8 czerwca 1924) czytać można o jej „absolutnym nieucwie”, „Można na palcach policzyć studentów, nawet komunistów, którzy ujawniają najmniejsze chociażby zainteresowanie dla nauki i organizacji sowieckich”. Autor przytacza odpowiedzi studentów na egzaminach na tytuł doktora nauk społecznych. „Karol Marks nie żył jeszcze w okresie powstania I Międzynarodówki”, „Bakunin był przedstawicielem sowieckim na konferencji pokoju w Genewie” (1922), „Marks jest szefem czerwonej armii”. Sosnowski, redaktor „Biednoty”, opowiada, że chłopci biorą Kalinina za generała Denikina, nie słyszeli nazwisk Trockij, Zinowjew, nie wiedzą, co znaczy *Sownarkom* albo *Wcik*. Pani Krupskaja w raporcie na XIII kongres partii komunistycznej opowiada, że wieś rosyjska tonie w ciemności. „Żądamy od nauczyciela ludowego, aby prowadził czynną propagandę antireligijną, a nie mamy dla niego kawałka chleba. Aby nie umrzeć z głodu, nauczyciel musi czytać psalmy w bogatych kułaków; istnieją całe okręgi, w których na 8000 chłopów niema ani jednego drukowanego pisma, a kiedy przypadkiem trafi tam numer gazety, służy do robienia papierosów”.

Na kongresie geologów kilku uczestników ogłosiło protest, pełen rozpaczy: „Atmosfera naukowa Rosji staje się nie do zniesienia. Uczeń rosyjski boleśnie odczuwając brak wszelkiej praworządności, uważa, że nastąpi chwila, aby kraj otrzymał prawa zasadnicze człowieka i obywatela”. W samej „Prawdzie” urzędowej można było czytać w manifestie, podpisanym przez czterech profesorów: „Za pięć, co najwyżej za dziesięć lat kadry pracowników umysłowych zapadną się, albo zejść na poziom inwalidów... Przygotowanie nowych zastępów zabiera wiele czasu. Wiele lat potrzeba, aby przygotować następców, trzeba, aby przygotowanie podobne odbywało się w atmosferze wolnej od regulaminów i dekretoów... Jakże mało jest profesorów czerwonych! Synowie starej burżuazji odnoszą na egzaminach tanie tryumfy nad synami proletarijuszki”.

Takie oto głosy płyną z Rosji. Słownikarze urzędowi wykreślili tam ze słownika wyraz: raj. Rajem miała być Rosja sowiecka. Tak oto wygląda ten raj sowiecki pod względem intelektualnym!

Henryk Bezmanski.

Drożyzna.

CHLEB DROŻAŁ O 3 GR. NA KILO.

Od czwartku podwyższona zostaje cena chleba: pyłowego 50 proc. w hurcie z 54 gr. do 57 gr., w detalu z 56 gr. do 59 gr. za kg., sitkowego i razowego w hurcie z 38 gr. do 40 gr. i w detalu z 40 gr. do 42 gr. za kg. Ceny białego pieczywa pozostają bez zmiany. (—).

CENY WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Wydział Zaopatrywania magistratu obniża od środy, 18 marca, cenę pęczaku A. i kaszy jęczymiennej A. z 49 gr. do 47 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. (—).

O TANSZE MIĘSO.

Na ostatnich konferencjach w Min. Spraw Wewn. w sprawie drożyzny mięsa panowała znaczna rozbieżność zdań w sprawie cen płaconych przez hurtowników w mięsnych producentom rolnym za bydło. Cena ta stanowi podstawową pozycję w kalkulacji ceny mięsa. W związku z tem 18 marca w Min. Spraw Wewn. odbędzie się konferencja w sprawie ustalenia faktycznej ceny żywca. (—).

POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW.

19-go marca o godz. 12 w sali konferencyjnej M. S. W. odbędzie się, pod przewodnictwem min. Ratajskiego czwarte plenarne posiedzenie Rady Spożyców. Porządek dzienny tego posiedzenia zawiera: 1) komunikat p. ministra spraw wewn. o decyzji Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie utrzymania przez min. spraw wewn. ustawowych uprawnień b. ministra aprowizacji; 2) projekt okólnika min. spraw wewn. w sprawie działalności aprowizacyjnej związków komunalnych; 3) projekt p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie wprowadzenia zmian do regulaminu Rady Spożyców; 4) sprawy niezależne na 3-em plenarnem posiedzeniu Rady, a więc stosunek Biura Badania Cen do Rady Spożyców, oraz zmiany w składzie Rady. (—).

Sprawy skarbowe

Zaliczki na podatki dla samorządów.

Celem ożywienia ruchu budowlanego przy pomocy samorządów — Min. Skarbu zdecydowało udzielenie samorządom zaliczek na podatki i ułatwienie im tym sposobem przystąpienia do najpilniejszych robót inwestycyjnych, co umożliwi również zatrudnienie bezrobotnych. Zaliczki te skonwertowane zostaną w następnym na kredyt długoterminowy, który będzie częściowo uruchomiony za pomocą państwowego funduszu gospodarczego, utworzonego na mocy ustawy o pożyczce amerykańskiej.

Z tego źródła otrzymają zaliczki przedewszystkiem samorzady w województwie kieleckim i łódzkim, gdyż wojewodowie Manteuffel i Darowski przedstawili już program celowych robót inwestycyjnych, mających być podjęte przez samorzady w tych dwóch województwach.

Ciągnięcie Premijowej Pożyczki Dolarowej.

W dn. 1 kwietnia r. b. odbędzie się kolejne ciągnięcie premijowej pożyczki dolarowej. Wylosowane będą dla posiadaczy obligacji premie następujące: 1 premia na 40.000 dolarów, 2 premie po 8.000 dol., 2 premie po 3.000 dol., 10 premii po 1.000 dol., 30 premii po 100 dol. Ogółem wylosowanych będzie 45 premii na ogólną sumę 75.000 dolarów.

Następne ciągnięcie odbędzie się w dn. 1 lipca r. b.

Obligacje premijowej pożyczki dolarowej sprzedają przed ciągnięciem po nominalnej cenie — 5 dolar. za sztukę — Oddziały Banku Polskiego, PKO oraz poważniejsze banki prywatne.

Monety srebrne.

W tych dniach nadszedł do Warszawy przedostatni transport monet srebrnych, bitych dla Polski w mennicy francuskiej. Transport ten zawiera 5.000.000 jednozłotówek i 2.500.000 sztuk 2-złotówek. Niezależnie od monet, bitych w Paryżu, co tydzień nadchodzi do Warszawy około 1 milj. sztuk monet, bitych dla Polski w Anglii.

Bilon brązowy.

Niezależnie od 10.000.000 monet 1-groszowych, bitych z brązu monetarnego za granicą, które niebawem znajdą się w obiegu, polska mennica państwowa przystąpiła w tych dniach do bicia z brązu monetarnego monet 1 i 2-groszowych. Po nasyceniu rynku bilonem najdrobniejszym, mennica biec będzie brązowe 5-groszówki, które zastąpią znajdujące się obecnie w obiegu monety z metalu złotego.

Pięciozłotówki srebrne.

Polska mennica państwowa przystąpiła do przygotowywania stempli do srebrnych 5-złotówek. Nowe monety srebrne po jednej stronie przedstawiają postać królowej Jadwigi, składającej przysięgę na Konstytucję, po drugiej zaś stronie — orła państwowego.

Bandyci polscy we Francji.

Pisma francuskie i belgijskie rozpisują się szeroko o zbrodniach bandy polskich bandytów, która grasowała od dłuższego czasu we Francji a zdobyła sobie smutny rozgłos, większy, niż głośna swego czasu banda Bonnetta.

Wiadomości prasy oparte są na ankiecie dokonanej przez komisarza paryskiego Collina, który właśnie ogłosił *pierwszą listę* zbrodni owej bandy.

Konkordat w komisjach.

Na posiedzeniu zjednoczonych komisji konstytucyjnej i zagranicznej kontynuowano w dalszym ciągu debatę nad Konkordatem.

Ks. pos. Kubik stwierdza, że jego zdaniem, w niektórych wypadkach dla Kościoła jest lepszy rozdział Kościoła od Państwa, niż Kościół poddany Państwu. Dowodzi, że przysięga biskupa w Konkordacie jest bardzo ciężka, gdyż biskup przysięga na Rząd, t. zn. na każdorazowy Rząd, a nie na Prezydenta lub Rzplita.

Pos. Smola (Wyzw.) podaje obszerną statystykę nędzy małorolnego włościanstwa i stwierdza, że małorolni coraz głośniejszą narzekają na księżę beneficja i opłaty kościelne.

Ks. Ilkow (Chlibor.) zastrzega się, że nie chce nie mówić przeciwko Konkordatowi, bo jako ksiądz, jest związany przysięgą. Jednakowoż gorzko skarży się na upośledzenie Rusinów — unitów, stwierdzając, iż według Konkordatu na djecezję łacińską wypada 770 tys. mieszkańców, na unicką zaś — 1.150 tys. „Zdaje się więc — powiada mówca — iż Watykan przechodzi do porządku dziennego nad misją Kościoła unickiego”.

Mówca protestuje przeciwko brzmieniu art. 19, według którego nie otrzymują beneficjum proboszczowego osoby, zagrożające bezpieczeństwu Państwa” w rezultacie władze administracyjne sporządzą czarne księgi wszystkich kandydatów, którzy wydadzą się tym władzom nieprawomyślni pod względem politycznym.

Ekspedycje swe bandyci przygotowywali zawsze w Paryżu. Kilku z nich miało za zadanie zaopatrywanie kolegów w fałszywe paszporty, co bardzo utrudniało poszukiwania policji. W końcu 1923 r. Gogolewski wraz z dwoma kolegami okradli w Strassburgu magazyn jubilerski, unosząc ze sobą walizę pełną złota i drogich kamieni. Jeden z bandytów został zabity przez policję, dwaj inni umknęli.

Nieco później Jan Galicjak zabił swego towarzysza „Walerjana”, porąbał mu twarz, by go trudniej było poznać, zabrał mu 6.500 franków, książkę oszczędnościową i dokumenty osobiste.

Wkrótce potem tenże Galicjak spotkał w pewnej restauracji w Nancy Rosjanina i zawarł z nim znajomość. Przy wyjściu z lokalu Galicjak poderzwał mu gardło brzytwą i ukradł mu czek, które uniósł do Paryża.

W ciągu lata 1924 r. „Władek” w towarzystwie Mordy i kilku innych popełnił szereg kradzieży w okolicy Bordeaux (Bordo), Cette (Set) i Marsylii. Przyłapan przez państwowego gospodarza „Władek” zamordował go, a Morda dobił. Mordę niedawno zaareztowano w Paryżu i skazano na 3 lata więzienia za kradzież do spółki z Andrzejakiem, należącym do bandy „Władka”.

Mniej więcej rok temu Galicjak razem z pomocnikiem ograbili w Paryżu pewnego Polaka, a następnie Włocha. Obie ofiary rzucili do Sekwany.

W r. 1924 Władek, Galicjak i trzech innych popełnili dalek kradzież w okolicach Sedanu. Napadnięci przez żandarmów, strzelali z rewolwerów i zabili jednego żandarma. Władek i Galicjak umknęli, trzech pozostałych schwytano.

22 listopada 1924 r. Władek i Galicjak, Gogolewski i Łukasz udali się do Luwru, planując kradzież na większą skalę. Zaskoczyli ich dwaj żandarmi. Galicjak strzelił do jednego z nich i ciężko go zranił.

W okolicach Montargis Władek, wyżej wspomniany „Walerjan” i Urbaniak, po dokonaniu większej kradzieży, pokłócili się przy podziale łupów i zabili jednego z towarzyszy „Antoniego”.

W tymże czasie Galicjak wespół z innymi Polakami, którzy powrócili już do Polski, dokonali szeregu kradzieży.

Na początku 1922 r. ukradł biżuterję Letwiskiego (?) w Paryżu „Józef” w towarzystwie 4-ch kolegów.

W styczniu 1925 r. Władek, Łukasz, Gogolewski i Mzyr okradli willę w Metz.

W nocy z 20 na 21 stycznia okradziony został zamek p. Milota, przez Władka, Gogolewskiego, Mzyra, Łukasza, przy pomocy Zofji Wernik.

W nocy z 24 na 25 stycznia dokonano kradzieży u p. Bruna i p. Hueta w Lille. Brali udział: Władek, Łukasz, Gogolewski, Mzyr.

W nocy z 2 na 3 lutego grabież zamku de Servigny (w Tonaerre) i okradzenie sklepu masarskiego przez tychże 4-ch bandytów.

W nocy z 9 na 10 lutego Gogolewski, Łukasz i Władek okradł willę w Thorigny.

W nocy z 12 na 13 lutego większa banda, złożona z Władka, Łukasza, Gogolewskiego, dwóch braci Staników, Jabłońskiego i Zofji Wernik dokonała kradzieży w Reimsie.

Oto tylko część zbrodni, popełnionych przez bandę bandycy. Śledztwo sądowe rozpoczęło się niebawem nad bandytami uwięzionymi w Evreux, których towarzysze pozostali na wolności, zamierzali oswobodzić drogą zamachu. Policja jednak dowiedziała się o tem i udaremniła ten zamiar.

Pos. Podhirski (kl. Ukr.) stoi na stanowisku rozdziału Kościoła od Państwa i skarży się, iż władze polskie wtrącają się do spraw cerkwi prawosławnej i nawet nakazują śpiewać w cerkwi „Boże, coś Polskę”. Mówca dowodzi, iż władze umyślnie nie puszczają unickiego biskupa Bociana do Łucka, gdyż katolicyzm chce skorzystać z rozstroju w cerkwi prawosławnej i obawia się współzawodnictwa unickiego duchowieństwa. Mówca gorzko się skarży na demagogiczne przemówienie posła Putka, który boi się parcelacji dóbr duchownych ukraińskich wśród ukraińskich chłopów. Mówca zapowiada, że jego klub będzie głosował przeciwko Konkordatowi.

Pos. ks. Nowakowski (ZLN.) zwraca uwagę, że Konkordat daje księżom nie pensję, lecz równoważnik za dobrą poduchowną, przez Państwo przejętą. Polepia słowa pos. Smoly, który, mówiąc o sobie i swoim stronnictwie, użył nieszczerzego zwrotu: „my, jako pobożni katolicy”. Co do ks. Ilkowa mówca zapowiada solidarne współdziałanie duchowieństwa łacińskiego z unickim, lecz jest niezadowolony z niektórych zwrotów ks. Ilkowa, który np. mówi o jednym z wyższych duchownych rzymskich, nazwał go „malowaną lalą”.

Na tem komisje ukończyły debatę ogólną. Zabiera głos delegat Rządu p. St. Grabski, stwierdzając — w odpowiedzi na wątpliwości tow. Czapińskiego i innych — jak właściwie były rozumiane poszczególne artykuły Konkordatu przez niego, jako dele-

gata Rządu, oraz przez Watykan. W przemówieniu pos. St. Grabskiego ciekawe były te epizody, w których wystąpił przeciwko ultra-klerykałom z prawiacy.

A więc: art. 1 o zapewnieniu wolności władzy duchownej według prawa kanonicznego należy rozumieć tylko jako wolność wewnętrznego życia Kościoła i jako jurysdykcję Kościoła wobec katolików. Władza zaś państwowa nie jest tu niczem związaną. Mówca ilustruje to przykładem. Jeśli np. wydam książkę, a władza kościelna ją potępi, to jako katolik, tę książkę wycotam, ale jako reprezentant władzy, nie byłbym obowiązany tę książkę konfiskować.

Art. 9 o nominacji biskupów należy rozumieć w sensie prawa decydującego sprzeciwu ze strony Prezydenta Rzplitej. (Tow. Czapiński przerywa: Ale ks. Styczyński i prof. Dubanowicz rozumieli ten artykuł inaczej). Na to prof. Grabski: Jednakowoż stolica apostołska rozumiała ten artykuł w ten sposób.

Art. 20 o usuwaniu duchownych ma zastosowanie także do biskupów.

Art. 4 o pomocy świeckiej dla władz kościelnych należy rozumieć w sensie ustaw państwowych, nie zaś kanonicznych.

Art. 25 o patronatach bynajmniej dozorów kościelnych nie znosi.

Art. 13 o przymusie religijnym w szkole wprawdzie nie wprowadza szkoły wyznaniowej, jak w Bawarii, niemniej przeło ks. katecheta może wywierać wielki wpływ na uczniów i nawet na personel pedagogiczny. Wprawdzie pos. Błażejewicz i ks. Styczyński wyrażali żal, iż niema szkoły wyznaniowej, ale ja powiedziałem w Watykanie: „nie wprowadzajmy artykułów, które mogą wywołać w kraju reakcję przeciwko religii”. Na to Watykan odrzekł: „To prawda, bo zbawieni będą nie klerykali, lecz wierni”.

Co do art. 24 o parcelacji dóbr, to jest to właśnie ten jeden artykuł, „o którym biskupi polscy byli poinformowani przed podpisaniem Konkordatu”. Wszelkie więc narzekania na ten artykuł ze strony duchowieństwa są niewłaściwe i pozbawiają tylko episkopat moralnych zdobyczy, wynikających z „ofiary” na rzecz Państwa.

Wreszcie ks. Styczyński narzekał na rozstrzygnięcie w sprawie Prymasa. Otóż stwierdzam, że to rozstrzygnięcie zapadło niezależnie od Konkordatu i bez mojej wiedzy. Zresztą „prymas” jest to tylko tytuł, a nie żadna jurysdykcja, czy też stopień hierarchiczny. (Pos. Stroński przerywa).

Prof. St. Grabski (ostro i ironicznie): ja wiem, że Konkordat wypadłby znacznie lepiej, gdyby był zawierany przez osobę, mającą więcej odmiennie kompetencji do korygowania Stolicy apostołskiej. (Wesołość).

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano. Na porządku dziennym przemówienia reprezentanta Rządu p. Studzińskiego oraz obu referentów: prof. Dubanowicza i tow. Czapińskiego.

Sprawa dymisji p. Thugutta.

Wczoraj dopiero prasa prawnicza zabrała głos w sprawie ustąpienia p. Thugutta. Najcharakterystyczniejszy jest głos „Rzeczypospolitej”. P. Korfanty zupełnie zadowolony jest z tego, że p. Thugutt nie miał żadnej władzy w gabinecie — i ma do niego pretensję, że... nie chce się z tem pogodzić. Ale p. Korfanty nie ukrywa również swego niezadowolenia z kandydatury p. Stan. Grabskiego. Dla p. Korfanta najlepszym wyjściem byłoby ustąpienie p. Thugutta i niewprowadzanie p. St. Grabskiego, „wszystko pozatem mogłoby pozostać po staremu, przy obsadzie Min. Oświaty osobistością neutralną”.

„Dwugroszówka” srodze jest niezadowolona z tego, że p. Thugutt nie chce być tylko dekoracją, — prawi obłudne kazania o „potrzebie zwartości sił wewnętrznych” i stwierdza, że „w kołach politycznych z kandydaturą p. St. Grabskiego na ministra wyznań i oświaty liczą się powszechnie”.

„Gazeta Warszawska” poprzestaje na krótkiej notatce, z której widoczne jest, że N. D. pragnie sprawę p. Thugutta załatwić polubownie, byleby wprowadzić do gabinetu p. St. Grabskiego. „Gaz. Warsz.” uważa za rzecz najbardziej prawdopodobną, że p. Thugutt pozostanie na zajmowanym dotychczas stanowisku, uzyskawszy zapewnienie, że jego kompetencje będą ściśle określone, co, jak sądzi, pozwoli mu na skuteczną pracę w Rządzie”.

Z grzmiącym art. w sprawie „Przesilenia” wystąpiło piastowskie „Echo”. W art. tym nie wspomina wcale o p. Thugucie, natomiast atakuje z furją „Wyzwolenie”. Spłątano tu umyślnie sprawę podania się do dymisji p. Thugutta z onegdajszym wystąpieniem „Wyzwolenia” na komisji budżetowej. Piastowskiej organ, grzmiąc przeciwko „Wyzwoleniu”, zapominał, że „Piast” poparł wniosek „Wyzwolenia” o wyrażenie wotum nieufności p. Grabskiemu i potem dopiero się cofnął, wstrzymując się od głosowania. Iście piastowska obłudność!

Wczoraj p. Wł. Grabski porozumiewał się z Prezydentem Wojciechowskim oraz z p. Thuguttem. Decyzja nie zapadła. Podobno ma nastąpić w czwartek. Jak słyszeliśmy, proponuje się utworzenie ministerjalnego Komitetu do spraw kresów wschodnich, podobnie jak istnieje Komitet polityczny i ekonomiczny Rady Ministrów. Przewodniczącym Komitetu kresowego byłby p. Thugutt.

Zamierzenia budowlane Rządu

W związku z podejmowaną przez Rząd akcją, zmierzającą do ożywienia ruchu budowlanego Min. Skarbu opracowuje projekt ustawy o budowie gmachów państwowych i a najbliższy okres 10 — 15-letni.

Projekt ustawy tej zawierać będzie program budowy gmachów państwowych i kolejność jego realizacji; obejmować on będzie wszystkie działy administracji państwowej z wyłączeniem budowli wojskowych i kolejowych, których program budowlany traktowany będzie osobno. Na pierwszym planie znajduje się budowa gmachów: dla Min. Oświecenia, dla Min. Pracy, oraz Telegrafu, co da możliwość poświęcenia pałacu Brühlowskiego w całości na potrzeby Min. Spraw Zagranicznych.

Pod względem finansowym program budowlany Rządu realizowany będzie w ten sposób, że Rząd bądź wstawiać będzie do budżetu państwowego odpowiednie kwoty, bądź zaciągać będzie na ten cel pożyczki, bądź wreszcie zawierać będzie umowy z koncesjonarzami finansowymi na warunkach spłaty kapitału wyłożonego na budowę w ciągu całego szeregu lat.

Przeciw zamachom na demokratyczne prawo wyborcze.

Prócz wymienionych protestów w poprzednich numerach, otrzymaliśmy od robotników rolnych i małopolskich wsi Kawęczyn, gmina Obrowo, pow. Lipnowski, protest przeciw zamachom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze. Robotnicy stwierdzają, że wystąpią do jaknajenergiczniejszej walki w obronie demokratycznej ordynacji wyborczej.

Wiadomości z Łodzi.

Łódź, 17.III (telefonem).

ENPEEROWCY ZDRADZAJĄ INTERESY UBEZPIECZONYCH.

W czasie dzisiejszego posiedzenia Zarządu Kasy Chorych zwrócił się telefonicznie p. minister Sokal z propozycją, aby sprawę umowy z lekarzami, o ile nie dojdzie do bezpośredniego porozumienia, oddać komisji pojednawczej. Ponieważ Zarząd już rozpoczął obrady nad 1-ym punktem porządku dziennego, postanowiono rozważyć propozycję p. ministra pracy jako 2-gi punkt. Ale tymczasem enpeerowscy członkowie Zarządu opuścili salę, dekompletując zebranie i umyślnie nie dopuszczając do załatwienia najważniejszej obecnie dla Kasy sprawy, jaką jest kwestja zatargu z lekarzami.

Na tem samym posiedzeniu Zarząd postanowił odroczyć wykonanie swej uchwały co do zawieszenia w czynnościach tych lekarzy Kasy, którzy w okresie strajku odmówili udzielenia pomocy. Stało się to na wyraźne życzenie p. ministra Sokala.

AKADEMJA KU CZCI PIŁSUDSKIEGO.

Dziś wieczorem odbyła się w przepięknej sali Filharmonji uroczysta Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego. Przemawiał tow. poseł Jaworowski, ob. Artur Słowiński, pos. Ant. Anusz i mec. Paschalski. Uchwalono rezolucję, żądającą powołania marszałka do służby czynnej w armji. Wysłano depeze do marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Wojciechowskiego. Artystyczna część Akademji stała na b. wysokim poziomie.

Jaka zapomogę otrzymuje bezrobotny pracownik umysłowy.

Otrzymujemy nast. komunikat:

W grudniu r. ub. Sejm wstawił do dodatkowego budżetu na r. 1924 milion zł. na dodatkową pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Gdyby suma ta zgodnie z jej przeznaczeniem była wypłacona jeszcze w ubiegłym roku, uchwała Sejmu niewątpliwie ulżyłaby znacznie niedoli rzeszy pracowników pozostających bez pracy. Ale p. Min. Pracy wydał w porozumieniu z Min. Skarbu taką instrukcję, że ogromna ilość bezrobotnych została wyłączona od pomocy rządowej. Wobec tego scentralizowane organizacje zawodowe w dn. 20 stycznia złożyły na ręce p. Min. Pracy protest przeciwko takiemu załatwieniu sprawy i domagały się rozszerzenia pomocy na wszystkich bezrobotnych bez względu na to, kiedy utracili posadę, gdzie zamieszkują i kiedy zarejestrowali się, oraz podwyższenia zasiłków. Uplynęły dwa miesiące, a sprawa nie

ruszyła z miejsca. Jednocześnie dowiadujemy się, że z wyasygnowanych na Warszawę 162 tysięcy zł. wypłacono dotychczas zaledwie 50 tys. zł., reszta wynosząca 112 tysięcy zł. nie mogła być wypłacona, dlatego że na mocy instrukcji szereg bezrobotnych został wyłączony od zapomóg. Jednym słowem, bezrobotni cierpią głód i nędzę, a Fundusz Bezrobocia posiada znaczną sumę do dyspozycji, której nie ma prawa wypłacać. Jeżeli pozatem uwzględnimy, że zasiłek, wypłacony w postaci zwrotnej pożyczki, wynosił od 40 — 80 zł. na osobę w zależności od składu rodziny i że wypłacony został na okres zgórą trzymiesięczny, to okaże się, że zapomoga rządowa na bezrobotnego pracownika umysłowego wynosi dziennie od 40 gr. dla samotnego, a 80 gr. dla obciążonego rodziną ponad sześć osób. Pomoc, zorganizowana w taki sposób, nie jest rzeczywistą pomocą, lecz jałmużną i dlatego powinna być jaknajszybciej zmieniona, gdyż jest krępująca zarówno dla bezrobotnych jak również dla Państwa. Wprawdzie został już wniesiony do Sejmu projekt nowelizacji ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., ale sprawa ta w Sejmie nie będzie tak szybko załatwiona i do czasu wprowadzenia ustawowego zabezpieczenia zasiłki rządowe winny być wypłacane systematycznie co miesiąc, jeżeli pomoc uchwalona przez Sejm ma mieć jakiegokolwiek realne znaczenie.

Snieżyca.

NA KOLEJACH RUCH NORMALNY.

W dniu wczorajszym ruch kolejowy we wszystkich dystryktach odbywał się normalnie. Według raportów, jakie do min. kolei nadeszły, pogoda w poszczególnych dystryktach kolejowych przedstawiała się, jak następuje:

W dystrykcie wileńskiej nieznaczne opady śnieżne.

W Gdańsku pogoda słoneczna. Temperatura minus 1 stopień.

W Poznaniu mróz 12-stopniowy. Pogoda.

W Katowicach temperatura minus 4 stopnie.

W Radomiu pogoda, lekki mróz.

Tragiczne strzały furjata.

2 TRUPY, 1 RANNY.

Wczoraj około godz. 5½ zrana, w mieszkaniu inspektora szkolnego na okręg warszawski Alfonsa Liszewskiego przy ul. Grzybowskiej 71, dokonano podwójnej zbrodni.

Syn Liszewskiego 34-letni Bolesław, b. kapitan rezerwy, ostatnio nauczyciel seminarjum ludowego w Kołotyszowcu w Hrubieszowskiem, w ataku furji pobiegł do kuchni, gdzie jednym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, zabił śpiącą służącą 50-letnią Franciszkę Flatówną. Następnie furjat udał się do pokoju, gdzie na odgłos wystrzału zerwali się z pościeli szwagier furjata 62-letni Wiktor Barański i właściciel mieszkania Liszewski. Furjat dał drugi strzał tak celny, że kula przetrzebiła na wylot głowę Barańskiego, właściciela willi w Świdrze.

Następnie furjat wybiegł do sieni i dał trzeci strzał. Kula trafiła przechodzącego lokatora tego domu Franciszka Madejskiego, tkacza, który podał do pracy. Kula uwięzła mu w dolnej szczęce. Ranny udał się do ambulatorjum Pogotowia, skąd, po opatrunku, przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, celem dokonania operacji wyjęcia kuli.

Przybyły na miejsce wypadku drugi lekarz Pogotowia stwierdził śmierć służącej Flatówny, Barańskiego zaś przewieziono w agonji do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Pierwsi na miejsce wypadku nadbiegli zaalarmowani przez dozorczyńnię domu przodownik Karabiński i posterunkowcy Piwnicki — z 4 komisariatu. Weszli oni do mieszkania w momencie, gdy ojciec furjata usiłował odebrać mu rewolwer, syn zaś zamierzał wyskoczyć oknem z 2 piętra. Policjanci przytrzymali furjata, poczem wyjęli mu z kieszeni rewolwer, w którego magazynie były jeszcze dwa naboje.

Obewładniony obłąkany zachowywał się spokojnie i poprosił o papierosa.

Następnie przeprowadzono Liszewskiego pod eskortą do 6 komisariatu. Tam Liszewski zachowywał się spokojnie i odpowiadał na pytania. Między innymi, oświadczył: „zabiłem niankę, która mnie wychowała, oraz szwagra, którego najbardziej kochałem”. Powodów swego strasznego czynu wyjawić nie chciał.

Rewolwer był własnością Barańskiego, który onegdaj o godz. 10½ wiecz. przyjechał w odwiedziny do tescia. Furjat wykradł rewolwer z palta, wiszącego w przedpokoju.

Około godz. 11 przed poł. Liszewskiego przewieziono do aresztu przy Urzędzie Śledczym. Liszewski był już od dłuższego czasu człowiekiem chorym umysłowo. W roku zeszłym próbował popełnić samobójstwo, skacząc z okna 2 piętra. Złamał wtedy nogę.

Ataki furji przychodziły mu często, a tak nagłe i bez żadnych zapowiedzi, że trudno było w porę przygotować środki zaradcze.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Sledztwo w sprawie zagadkowej walizy.

W sprawie zwłok, wykrytych w przechodni na dworcu, policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie, które jednak dotąd nie dało pozytywnych wyników. W związku ze zbrodnią zatrzymano onegdaj pewnego mężczyznę, co do którego istniała pewność, że pozostawał on w ścisłych stosunkach z domniemaną ofiarą zbrodni.

Mężczyzna ten jednak nie zaprzeczając, iż znał dziewczynę, co do której policja przypuszcza, iż ona to właśnie została zamordowana, od dłuższego czasu wszakże z nią się nie widywał. Wykazał on jednocześnie swoje alibi w dniu, w którym złożono na dworcu tajemniczą walizę.

W prosekutorjum szczytka, okazane Zawisłakównie nie zostały przez nią rozpoznane, jako szczytki jej znajomej.

Tajemnica zwłok kobiecych wyjaśniona.

Po znalezieniu zwłok kobiecych w sieni domu przy ul. Chłodnej Nr. 19 policja rozpoczęła energiczne śledztwo. Na podstawie poufnych wywiadów zdołano pochwytać nie tajemnicę. Okazało się bowiem, że w sprawie tę zamieszana jest akuszerka, zamieszkała w sąsiednim domu (Chłodna 21) nazwiskiem Paulina Janikowska. Akuszerka, którą natychmiast aresztowano, zeznała, że kobieta, której zwłoki znaleziono w sieni, przyszła do niej 11 b. m. rano z prośbą o poradę. Była to 18-letnia Zofia, nazwiska akuszerka nie zna. Janikowska jednak odmówiła wszelkiej pomocy i dopiero następnego dnia, kiedy młoda dziewczyna przyszła z swą siostrą, którą Janikowska poznała przy podobnej okazji, akuszerka zgodziła się, by Zofia pozostała u niej Janikowska wypiera się dokonania zabronionej operacji i twierdzi, że żadnych zabiegów nie przedsięwzięła. W niedzielę młoda dziewczyna zmarła. Wówczas akuszerka, obawiając się podejrzeń, wezwała do pomocy swego kochanka Zygmunta Gąsiewskiego, tokarza (zamieszkałego przy ul. Miedzianej 3) i wspólnie uradzili wynieść zwłoki w koszu od białizny. Abyby pozbyć się niepotrzebnego świadka, Janikowska zwolniła na dwa dni swą edukującą i razem z Gąsiewskim zwłoki wyniosła do sąsiedniego domu, gdzie podzucił je w sieni.

Na podstawie zeznań Janikowskiej aresztowano i jej kochanka. Istnieje podejrzenie, że nieznanego nazwiska dziewczyna zmarła wskutek gwałtownej, wywołanej zakazaną operacją. Ekspertyza zwłok ustaliła, że morderstwo nie było powodem zgonu.

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 wychowawczyni, 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością niemieckiego języka, 56 agentów do zbierania ogłoszeń, 1 agenta do sprzedaży trykotów, 2 agentów do sprzed. papieru, 10 agentów do sprzed. maszyn do szycia, 4 agentów do sprz. różnych artykułów, 2 agentów do sprz. artykułów galanteryjnych, 1 kasjerki - maszynistki, 1 kasjerki z niemieckim, 3 pielęgniarek - praktykantek.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 emaljerka specjalisty na naczynia kuchenne, 10 modelarzy drzewnych, 1 majstra na rewolwerówki, 4 pomocników tokarskich, 2 tokarzy, 8 ślusarzy samochodowych, 5 nowoznówków na narzędzia chirurgiczne, 1 monteramechanika, 12 ślusarzy, 10 kotlarzy miedzianych, 15 kotlarzy żelaznych, 1 stolarza, 1 lakiernikakaligrafa, 1 krajacza pudełek.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 102 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 rządca-ogrodnika, 1 nauczyciela z maturą seminar. do szkoły rolniczej, 1 nauczyciela gimnastyki, 2 polonistów, 1 naucz. rysunków i robót słojdowych, 2 drogomistrzów z kilkoletnią praktyką, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką, 1 geometry, 1 felczerki-pielęgniarki do sanatorium, 1 felczerka weterynaryj, 1 dentystki, 12 lekarzy wolnopracujących, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 ordynatorów - lekarzy z praktyką psychiatryczną, 2 lekarzy asystentów z praktyką psychiatryczną, 1 ogrodnika, 1 pomocnika gospodarczego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 maszynista-kowala, 3 kotlarzy, 1 kucharza, 1 majstra-palacza do wypalania kalfi, 2 kaflarzy-formarzy warsztatowych, 1 kierownika warsztatów tokarsko-ślusarskich, 1 kowala wiejskiego, 1 mechanika do naprawy maszyn do pisania, 1 młynarza, 4 glierów, 1 fryzjera damskiego, 1 owczarza, 1 maszynista drukarskiego, 1 introligatora.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 185.

Uwaga Sejmu skupiła się wczoraj bardziej na sprawach, które się rozgrywały poza salą posiedzeń, aniżeli na sprawach, objętych porządkiem dziennym. Więc przede wszystkim na niezadowolonej dotychczas kwestii, czy p. St. Thugutt pozostanie w Rządzie, czy też ustąpi, oraz na sprawie tarć w łonie stronnictwa „Wyzwolenie i Jedność Ludowa”.

Na sali w tymże czasie omawiano ustawę o stanie wyjątkowym, wniesioną przez p. ministra Ratajskiego. Surowo zgromił tego „wyjątkowego” ministra tow. Czapiński, żądając odrzucenia projektu bez odsyłania do komisji. Wniosek ten odrzucono.

Sejm wczoraj zdecydował, iż ustawę o zgromadzeniach ma rozpatrywać Komisja Konstytucyjna, zamiast Administracyjnej, do której, na życzenie Rządu, ustawa była już przesłana. Komisji wyznaczono termin 10-dniowy.

Po odesłaniu kilku spraw do właściwych komisji oraz po wycofaniu przez Min. Spraw Wewn. projektu ustawy o stanie wyjątkowym z 1923 r., przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o stanie wyjątkowym, wniesionego przez min. Ratajskiego.

STAN WYJĄTKOWY.

Przemówienie tow. Czapińskiego.

Mówca podnosi, że gdy cały szereg ustaw wykonawczych do Konstytucji u nas nie istnieje, Minister Ratajski spieszy się z ustawą wykonawczą do art. 124 Konstytucji, a mianowicie z ustawą o stanie wyjątkowym. Ustawa ta jest niezwykle surowa, kary są wysokie, zaś cały szereg artykułów znosi gwarancje konstytucyjne. Szczególnie znamienne jest, że punkt 9 art. 11 ustanawia świadczenia osobiste i rzeczowe ludności na rzecz wojska w czasie wojny, oraz na wypadek strajków w kopalniach, fabrykach i zakładach przemysłowych. Co więcej, artykuł ten ustanawia kolektywną odpowiedzialność gminy lub wsi za szkody i straty, wynikłe z zaniedbania obowiązku. Czegoś podobnego niema na całym świecie. Nawet w czasach najcięższych w 1919 roku, w czasach knucia spisków przeciwko Rządowi polskiemu, nawet wówczas o czemś podobnym mowy nie było. Dziś dopiero, kiedy pokazało się, że Rzplita zdolna jest przetrwać nawet bardzo ciężkie wstąpienia, p. Minister Ratajski przychodzi z takim projektem. Jeszcze nie mamy ustawy wykonawczej do art. 94 o obowiązkowym początkowym wykształceniu, ale o stanie wyjątkowym już p. Ratajski pomyślał. Mówca zgłasza wniosek odrzucenia ustawy w pierwszym czytaniu.

Pos. Chrućki (kl. Ukr.) podkreśla, że na ziemiach, zamieszkałych przez ludność ukraińską, stan wyjątkowy faktycznie już istnieje. Protestuje przeciwko ustawie.

Pos. Ballin (Niezał. Stron. Chł.). Mówca zaczyna przemówienie od krytyki ustawy, lecz wnet

przechodzi na temat kongresu Wyzwolenia. Wobec tego Marszałek przywołuje go do trzymywania się tematu. Wreszcie Marszałek grozi mówcy odebraniem głosu. Pos. Ballin kończy przemówienie wśród ogólnego hałasu. (Pos. Dobija: Precz ze złodziejami! Marszałek przywołuje go do porządku).

Po tem przemówieniu przerwano dyskusję. Wniosek tow. Czapińskiego nie uzyskał większości. Ustawę odesłano do komisji konstytucyjnej.

INNE SPRAWY.

Następnie Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu ustawę o przedłużeniu mocy przepisów o podatku od nieruchomości.

W imieniu Komisji Reform Rolnych pos. Staniszkis przedstawił sprawozdanie z projektu ustawy, zmieniającej ustawę o scalaniu gruntów.

Po przemówieniach pos. Poniatowskiego (Wyzwolenie), pos. Paszcuka (Kom.) i pos. Hołowacza (Niezał. Partja Chł.), zabrał głos pos. tow. Malinowski.

Są stronnictwa, które twierdzą, że oceniają ważność sprawy komasacji, a starają się, aby sprawa wlokła się jaknajdłużej. Chodzi o to, aby urzędy ziemskie zawaliły taką robotą, aby nie mogli się z nią uporać przez długi czas, a zatem nie mogli przeprowadzić ustawy o parcelacji. Urzędnicy przy komasacji stosują często złe metody i zmuszają ludność do protestu. Dla przyspieszenia prac trzeba przerobić ustawę i pod tym względem popieramy projekt o komisjach scalieniowych, o których mówił p. Poniatowski. W swoim czasie wysuwalimy zasadę wyłączenia bez odszkodowania, ale Sejm ustawodawczy inaczej sprawę przesądził i nawet wprowadził do Konstytucji. Wobec tego rezolucje p. Paszcuka są tylko demagogicznym manewrem.

Po przemówieniach posłów M. Malinowskiego (Wyzw.), Kowalczyka (Piast) i Hryckiewicza (Ch. D.) zakończono dyskusję ogólną, odkładając szczegółową do następnego posiedzenia.

PAŃSTWOWA RADA ROLNICZA.

Po referacie p. Maksa Malinowskiego głosowano nad poprawkami Senatu do ustawy o państwowej radzie rolnej. W myśl uchwały Kom. Rolnej odrzucono poprawkę, aby zamiast 4 przedstawicieli niższego rolnictwa wchodziło do rady dwóch (odrzucono 164 głosami przeciw 104), dalej nie zgodzono się na skreślenie przepisu, aby ogólna ilość przedstawicieli, reprezentujących małą własność rolną, utrzymana była w stosunku 2:1 do ilości przedstawicieli wielkiej własności.

Wreszcie po referacie pos. Reicha (koło żyd.) przyjęto szereg wniosków w sprawie przeniesienia do Polski fundacji bar. Hirscha.

Bez dyskusji odesłano do Komisji nagłe wnioski w sprawie zgromadzeń poselskich.

Projekt ustawy o zgromadzeniach, odesłany poprzednio do Komisji Administracyjnej, skierowano do Komisji Konstytucyjnej, która ma w ciągu 10 dni przedstawić sprawozdanie.

Odczytano jeszcze długi szereg interpelacji, oraz kilka zgłoszonych wniosków.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po poł.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji w dalszym ciągu debatowano nad art. 4 ustawy. Artykuł ten omawia maximum ziemi, jakie ma być pozostawione obszarnikom.

Referent proponuje 180 ha w całej Polsce, na kresach zaś 100 ha.

Pos. Luszczyński (Ch. N.) zgłosił wniosek o przerwanie dalszej dyskusji nad projektem reformy rolnej do czasu aż referent zgłosi poprawki do wszystkich artykułów projektu rządowego.

Po dyskusji wniosek ten w głosowaniu upadł, przyjęto jednak inny wniosek, iż referent będzie zgłaszał poprawki rozdziałami.

Pos. Święcki (Zw. L. N.) po namiętnej obronie ziemiaństwa zgłosił wniosek, aby w całej Polsce zostawić obszarnikom 340 ha, zaś na kresach zachodnich i wschodnich po 400 ha.

Pos. Sommerstein (Koło żyd.) jest za podniesieniem na kresach do 180 ha.

Tow. pos. Marjan Malinowski zwraca uwagę, że pos. Święcki operuje nieścisłymi cyframi, bowiem pod cyfrę 6 milj. bezrolnych podciągnął rzemieślników, licznie po wszech zamieszkałych, oraz robotników, zamieszkałych w gminach wiejskich w pobliżu ośrodków przemysłowych. Tego rodzaju statystyka potrzebna jest pos. Święckiemu dla stwierdzenia, że ziemi do parcelacji i tak nie starczy, więc lepiej chłopskie ziemie scalać na rzecz dworów, a chłopstwo w myśl pos. Staniszkisa niechaj idzie na emigrację.

Pos. Raczkowski zarzuca tow. Malinowskiemu, iż twierdzenie jego dowodzące, iż najlepiej zostawić obszarnikom po 30 ha, aby sami za pługiem chodzili, dyktowane jest przez nienawiść.

Pos. Chwalibóg (Zw. L. N.) zaznacza, iż należy ziemię parcelować, bo to z czasem da maximum produkcji, w końcu jednak twierdzi, że „owoc jeszcze nie jest dojrzały” i przestrzega przed przedwczesną reformą rolną przez wzgląd na Zachodnią Europę.

Pos. Chwalibóg zapytuje Ministra, czy jest zwolennikiem zasady 180 ha, co Minister potwierdza.

Na tem dyskusję przzerwano.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Komisja pod przewodnictwem pos. Gruski dokończyła drugiego czytania budżetu Min. Skarbu. Żadnych zmian wybitniejszych komisja nie poczyniła.

Przy omawianiu działu VIII — Mennica Państwa — referent pos. Michalski zakwestjonował kwalifikacje kierownika Mennicy, p. Aleksandrowicza, którego pos. Łabęcki wziął w obronę.

Głos zabrał tow. Pączek, który powołał się na opinię, jaką o p. Aleksandrowicza wydał już swego czasu Rząd, a która w zupełności potwierdza zdanie referenta pos. Michalskiego.

KRONIKA POLITYCZNA.

POSEŁ ARGENTYNY W WIARSAWIE.

(PAT). Wczoraj o godz. 12 Don Hilarión D. Moreno, poseł Republiki Argentyńskiej wręczył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Pałacu Belwederskim.

Z MIN. REFORM ROLNYCH.

Kierownictwo departamentu urzędów rolnych w Min. Reform Rolnych, powierzone zostało p. Łączyskiemu — prezesowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grodnie.

O TRANSPORT KONI

Stosownie do Konwencji polsko-gdańsko-niemieckiej w sprawie wolności tranzytu z Prus

Wschodnich do reszty Niemiec przez Polskę, podpisanej w Paryżu 21.IV.1921 r. utworzony został w Gdańsku Sąd Rozjemczy mający sędzić wszelkie nieporozumienia i spory z tytułu interpretacji lub wykonania Konwencji. Do Sądu Gdańskiego wpłynęła obecnie skarga Rządu niemieckiego na Rząd Polski tycząca się przepuszczenia przez terytorjum transportów koni. Rząd Polski rozważywszy sprawę doszedł do wniosku, że skarga niemiecka wynika z nieporozumienia, powstałego stąd, że właściwy polski urząd niedokładnie zrozumiał zawiadomienie o przewidywanych transportach koni i wskutek tego przedstawił sprawę Rządowi Polskiemu w niewłaściwym świetle. Wobec tego agent Rządu Polskiego zakomunikował Prezesowi Sądu Gdańskiego właściwe stanowisko swego Rządu, a równocześnie Poselstwo R. P. w Berlinie otrzymało polecenie wystosowania odpowiedniej noty do Rządu niemieckiego z propozycją wyjaśnienia sprawy i wycofania skargi, jako bezprzedmiotowej z Sądu Rozjemczego.

ŻEGLUGA POWIETRZNA.

Z inicjatywy Rządu Polskiego odbędzie się 24 marca w Kopenhadze konferencja polsko - duńsko - szwedzka w sprawie żeglugi powietrznej. Konferencja ma na celu uchwycenie już w najbliższym czasie stałej linii komunikacji powietrznej między Warszawą a Kopenhagą przez Puck. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Rządu Polskiego (p. F. Mosicwa, Dyr. Depart. Min. Kol. i J. Kurzeniecki, Radca Ministerjalny M. S. Z.), duńskiego i szwedzkiego oraz interesowanych przedsiębiorstw lotniczych tych trzech państw (z Polski „P. L. L. Aeroloyd”).

TELEGRAMY

Mocarstwa koalicyjne a pakt gwarancyjny

SZEŚĆ PUNKTÓW POROZUMIENIA.

Wiedeń, 17 marca. (PAT.). Sprawozdawca dyplomatyczny „Petit Journal” podaje, że rządy państw sprzymierzonych ustaliły następujących 6 punktów: 1) Jest rzeczą Niemiec nadać swojej propozycji paktu gwarancyjnego konkretną formę. Rozmowy dyplomatyczne sojuszników będą się mogły toczyć na podstawie konkretnej niemieckiej propozycji. 2) Sojusznicy nie rozpoczną żadnych rokowań z Rzeszą niemiecką tak długo, dopóki Niemcy nie zażądata przystąpienia do Ligi Narodów bez stawiania jakichkolwiek warunków. Dopuszczenie Niemiec do Ligi Narodów uwarunkowane jest tem, aby Niemcy spełniły swe zobowiązania międzynarodowe a szczególnie zobowiązania w sprawie rozbrojenia. 3) Jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi wówczas oczywiście będą miały prawo zażądać od innych mocarstw, aby w sprawie granic wschodnich Niemiec był zastosowany art.

19. Rzeczą Rady Ligi Narodów będzie wyrazić opinię co do tego rodzaju żądania. Wobec tego, że decyzja powzięta być może tylko jednomyślnie, zastrzeżenie, Niemiec co do pragrafu 19 nie przybierze żadnej groźnej formy ani dla Francji, ani też dla państw, sąsiadujących z Niemcami, które są sprzymierzeńcami Francji. 4) Anglja życzy sobie, aby w celu załagodzenia ogólnych trudności, sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej, dotyczące zbrojeń niemieckich nie były ogłoszone w całości. 5) Anglja byłaby gotowa uczynić zadość zaproszeniu St. Zjednoczonych do wzięcia udziału w nowej konferencji rozbrojenia, pod warunkiem, że zaproszenie to będzie także przyjęte przez resztę zainteresowanych mocarstw. 6) Wszystkie te kwestje, podobnie, jak kwestja strefy kolonij, będą w najbliższych tygodniach przedmiotem rozważań dyplomatycznych.

NIEMCY ŻĄDAJĄ POLSKIEGO KORYTARZA, ALBO AUSTRJI, ALBO KOLONJI.

Paryż, 17 marca. (PAT.) Berliński korespondent „Petit Parisien” donosi w sprawie propozycji Niemiec, dotyczących gwarancji, że Stresemann, w porozumieniu z pewnymi przedstawicielami dyplomacji angielskiej, opracował 3 plany, mające na celu uzyskać dla Niemiec rewizję klauzuli terytorjalnych traktatu wersalskiego. Pierwszy plan proponuje wzajemny traktat gwarancji na zachodzie i żąda wzajemności za to

zwrotu Gdańska i korytarza polskiego. Jeżeli ten plan się nie powiedzie, wówczas Niemcy proponują drugi plan, dotyczący gwarancji zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie, wzajemnie za zgodę na przyłączenie Austrii do Niemiec. Gdyby i ten plan nie doszedł do skutku, wówczas Niemcy wytoczą skargę o zwrot wszystkich ich kolonji.

OŚWIADCZENIE CHAMBERLAINA.

Paryż, 17 marca. (PAT.) Po konferencji z Herriotem Chamberlain przyjął dziennikarzy, wobec których stanowczo zaprzeczył pogłosce, jakoby rząd angielski miał wezwać Polskę do rozpoczęcia dyskusji nad kwestją korytarza gdańskiego. Chamberlain oświadczył dziennikarzom pozatem, że Polska nie ma powodu do zaniepokojenia, albowiem Francja jest sprzymierzeńcem lojalnym i szczerym. Polska jest wielkim mocarstwem — mówił dalej Chamberlain — i jeżeliby wszczęte zostały jakieś rokowania, to będzie ona mogła wziąć w nich udział.

Londyn, 17 marca. (PAT.) Frakcja parlamentarna Labour Party, po naradach nad kwestją protokołu genewskiego, powzięła następującą rezolucję: Przyjęcie protokołu genewskiego jest jedynym praktycznym rozwiązaniem kwestji rozbrojenia i zastąpienia akcji zbrojnej arbitrażem. Stronnictwo energicznie przeciwstawia się idei zastąpienia protokołu jakimkolwiek aljansem wojskowym lub gwarancjami. Stronnictwo wyzywa do podjęcia wszelkich wysiłków w kierunku pozyskania dla ratyfikacji protokołu wszystkich tych państw, które go dotychczas nie podpisały.

Międzynarodowa Konferencja rozbrojeniowa

KONFERENCJA MA DOTYCZYĆ TYLKO ROZBROJENIA NA MORZU.

Londyn, 17 marca. (PAT.) Nowojorski sprawozdawca „Daily Chronicle” pisze: Według informacji z pewnego źródła, Prezydent Coolidge nie ma zamiaru dopuścić na mającej się zebrać konferencji do omawiania sprawy ograniczenia zbrojeń także i na lądzie, jest on bowiem zdania, że kwestja rozbrojenia na lądzie jest raczej sprawą

europęjską. Pozatem będą wystosowane zaproszenia tylko do wielkich mocarstw morskich. Również nowojorski sprawozdawca „Westminster Gazette” donosi, że zdaniem Coolidgea, Niemcy, które są rozbrojone, nie są wecale zainteresowane w zamierzonej konferencji.

Mandaty partji Radicza zostały unieważnione

CAŁA OPOZYCJA WYCOFUJE SIĘ ZE SKUPCZYNY.

Białogród, 17 marca. (PAT.) Komisja weryfikacyjna skupczyny uchwaliła wczoraj wieczorem unieważnić w zasadzie wszystkie mandaty stronnictwa Radicza, motywując swoją

uchwałę tem, że posłowie tego stronnictwa nie mają kwalifikacji na posłów. Podczas posiedzenia jeden z posłów demokratycznych złożył w imieniu całej opozycji oświadczenie, że

KRONIKA PARLAMENTARNA.

TARCIA W „WYZWOLENIU”.

Niektóre uchwały zjazdu „Wyzwolenia” i pewne starcia w dyskusji zjazdowej wywołały nowy zatarg w „Wyzwoleniu”. Wskutek tego wczoraj z nowoobranego Zarządu stronnictwa ustąpili: sen. Wysłouch, poseł Waleron i Ledwoch; z Zarządu zaś Klubu parlamentarnego — pos. Dąbski, Kościalkowski, Ledwoch, Dubrownik, Waleron, Fijałkowski, Cwiakowski, Wrona i Jemielewski.

Dziś o godz. 3-ej po poł. zbiera się na naradę klub parlamentarny „Wyzwolenia”.

KWATERUNEK DLA WOJSKA.

Połączone komisje wojskowa i prawnicza rozpatrywały wczoraj uchwały Senatu o kwaterunku dla wojska. Jak wiadomo Senat zmienił uchwały sejmowe o rekwiizycji mieszkań prywatnych na rzecz wojska i zamiast tego wprowadził przepisy o funduszu kwaterekowym. Fundusz ten ma służyć na budowę gmachów dla wojska. W dyskusji tow. tow. Lieberman i Marek podnosili, że uchwały Senatu o funduszu kwaterekowym są niezgodne z Konstytucją i nie odpowiadają godności stanu oficerskiego. Fundusz ten bowiem ma zniżdować się wedle uchwały Senatu pod specjalnym zarządem, na którego czele stoi Minister Spraw Wojsk., oraz osoby wybierane przez Sejm i Senat, a przecież w myśl Konstytucji należy to wyłącznie do Ministra Skarbu. Nadto na fundusz kwaterekowy składać się mają nie tylko podatki od lokali w wysokości 4% od komornego, ale także dary z łaski, zapisy i inne darowizny. Jest to stanowisko niegodne Państwa nowożytnego, które zaspokaja potrzeby publiczne, a do takich należy kwatery dla wojska i oficera z funduszy publicznych, a nie z darów i łaski.

Komisję przyjęły poprawki Senatu do art. 34 włącznie; wyłączone jednak uchwały Senatu o funduszu kwaterekowym, chcąc dać możliwość klubom powzięcia decyzji w tej sprawie.

wzmiankowana uchwała komisji weryfikacyjnej uniemożliwia opozycji branie udziału w pracach skupczyzny; to też opozycja wyczuje się z prac skupczyzny.

W okręgach, z których wybrani zostali posłowie ze stronnictwa Radicza, nowe wybory nie będą przeprowadzone. Liczba posłów skupczyzny zmniejszy się więc o 61 i wynosić

będzie ogółem 254 posłów. Już dzisiaj mówią, że późną jesienią zostaną rozpisane nowe wybory. Z drugiej jednak strony nie jest wykluczone prawdopodobieństwo, że po załatwieniu szeregu ustaw będą nawiązane rokowania z opozycją, w rezultacie których nastąpi porozumienie.

Powstanie Kurdów

MOŻLIWOŚĆ POWIKŁAN MIĘDZYNARODOWYCH.

Paryż, 17 marca. (PAT.) Korespondent „Chicago Tribune“ w Konstantynopolu nadsyła sensacyjne wiadomości o rozmiarach powstania Kurdów i dowodzi przyczyną międzynarodowego znaczenia tych wypadków. Według tych informacji, rząd turecki zamierza wysłać do Kurdystanu trzy korpusy armii, razem o ile 75.000 ludzi. Korespondent twierdzi dalej, jakoby w miarodajnych kołach angielskich miało zapanować zaniepokojenie z powodu koncentracji tak wielkich wojsk tureckich na granicy spornego terytorium, zwłaszcza wobec prawdopodobieństwa, że Turcy nie przy-

ją wyroku Ligi Narodów w sprawie Mossulu, o ile wyrok ten miałby wypaść niekorzystnie dla Turcji. Według informacji tegoż korespondenta, Turcja ufa rzekomo w poparcie ze strony sowietów w razie ewentualnego konfliktu z Anglią. Z drugiej natomiast strony postawa Francji, która pozwoliła na przemarsz wojsk tureckich, uważana jest za objaw polityki turkofilskiej. Turcja obawia się jednak, że Anglii uda się skłonić Francję do zaniechania tego rodzaju polityki. Wobec takiego stanu rzeczy rząd turecki wysłał właśnie do Paryża swego najlepszego dyplomata, Fethy-Beja.

żądaniem ustąpienia obecnej Rady Miejskiej w Pruszkowie i przeprowadzenia nowych wyborów.

ELEKTROWNIA W FALENICY.

Min. spraw wewnętrznych zatwierdziło statut spółdzielni budowy i eksploatacji elektrowni w Falenicy, która zaopatrywać będzie w prąd wszystkie letniska położone na linii Warszawa-Otwock poczynając od Anina do Świdra włącznie. Uzyskano już też koncesję od min. robót publicznych na budowę tej elektrowni. Elektrownia ta, zbudowana w Falenicy, rozsyłać będzie prąd na obydwie strony, oświetlając 9 letnisk. Ostatnio dokonano wyborów nowego zarządu i rady nadzorczej, których zadaniem będzie sfinansowanie przedsiębiorstwa. Jeżeli roboty będzie można rozpocząć w ciągu 1—2 miesięcy, otwarcie elektrowni nastąpi na wiosnę roku przyszłego. Ponieważ elektrownia w Falenicy będzie mogła zaopatrywać w prąd kolejkę wawerską, byłoby pożądane aby kolejka ta przeszła na trakcję elektryczną, co niezmiernie skróciłoby czas potrzebny na przebycie odpowiedniej przestrzeni. (—)

Listy do Redakcji.

Odwolanie krzywdzącego podejrzenia.

Od Zarządu fabryki mechanicznego obuwia i wstążek jedwabnych N. i B. Reichera otrzymujemy następujący list:

Upraszamy prosimy o umieszczenie poniższego wyjaśnienia:

„W związku ze wzmianką w numerze, jaka się ukazała w piśmie w dn. 17 b. m., dotyczącą kradzieży w naszej fabryce, podajemy niniejszym do wiadomości, iż nie mając konkretnych dowodów, nie posądzaliśmy żadnych robotnic, zaś rewizja dokonana u pp. Kubiak i Stabrowińskiej nie dała żadnego rezultatu i robotnice te uważamy za zrehabilitowane i zasługujące na zaufanie“.

Ruch robotniczy Z życia partji.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 29 i 30 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdania:
 - a) C. K. W.
 - b) Z. P. P. S.
 - c) Sekretarza i Skarbnika.
- 2) Prasa i wydawnictwa partyjne.
- 3) 1 Maj.
- 4) Termin i porządek dzienny Kongresu Partji.
- 5) Wybory uzupełniające do C. K. W.
- 6) Wolne wnioski.

Udział członków Rady Naczelnej w obradach jest bezwzględnie konieczny.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

PRASOWA KONFERENCJA PARTYJNA.

Dnia 28 marca b. r., t. j. w przeddzień posiedzenia Rady Naczelnej o godz. 10 rano w lokalu Z. P. P. S. (w Sejmie) — odbędzie się Ogólnokrajowa Konferencja Prasowa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Założenie centr. tow. wydawniczego.
- 2) Sprawa tygodnika centralnego;
- 3) Kolportaż;
- 4) Dzień prasy.

Stosownie do wysłanych zaproszeń imiennych, w Konferencji winni wziąć udział przedstawiciele O. K. R-ów, pism partyjnych, oraz członkowie Centralnego Wydziału Prasowego.

Koszty przyjazdu na powyższą Konferencję — pokrywają O. K. R-y, względnie administracja pism partyjnych.

Przewodniczący Centralnego Wydziału Prasowego P. P. S.

(—) L. Daszyński.

W środę, dn. 18 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle, O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Proszeni są o przybycie punktualnie wszyscy członkowie Komitetu.

W czwartek, dnia 20 b. m.

Wiec robotników fabryki „Parowóz“. O godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przem. i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66, odbędzie się wielki wiec robotników fabryki „Parowóz“. Przemawiać będą tow. Jaworowski, Szczypiorski, Ślusarski, Kowalski, Guzik. Wstęp wolny za bezpłatnymi zaproszeniami, które otrzymać można u męża zaufania P. P. S. w fabryce.

Dzielnica Marymont, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymonka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Brudno o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Związek Pracowników Inst. Użył. Publ. W dniu, dn. 18 b. m. o godz. 6 popoł., odbędzie się w lokalu Związku posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie z działalności. 3) Zwolnienie Zarządu Głównego. 4) Wolne wnioski.

Sprawy emigracyjne. Wczoraj na posiedzeniu Wydziału Emigracyjnego Zw. Zaw. tow. Hieronimko referował sprawę stosunków emigracyjnych we Francji.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Środowisko Warszawskie. Zebrania Sekcji Samokształceniowej odbywać się będą w czwartki (nie jak dotychczas w środy). Najbliższe zebranie odbędzie się w czwartek dn. 19 b. m. o godz. 5 p.p. w sali O. K. R. PPS, Jerozolimskie 6. Na zebraniu tow. Józef Silberstein wygłosi referat p. t. „Materiałizm dziejowy“.

Robotniczy Wydział Wychowawczy Dziecka kawiurze z następujących ofiar: p. Niewiarowska Kazimiera zł. 600, tow. Zwierz na listę 209 — zł. 7, p. Michałski jako kara zł. 250, Prac. Zw. Rodnego za marzec zł. 1650, Prac. Fabr. „Kabel“ jako kara zł. 1958, III Oddz. Straży Ogn. za marzec zł. 1090.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Sprawa Kresów Wschodnich i mniejszości narodowych w Polsce.

Pod powyższym tytułem, jako 9-ta z rzędu broszura Oddz. Warsz. T. U. R., ukaże się w najbliższych dniach praca tow. Leona Wasilewskiego. Cena egzemplarza 35 gr. Przy zakupie ponad 25 egzemplarzy 25% rabatu. Broszurę zamawiać należy w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6.

Towarzystwo Unieważnienia Robotniczego — Oddział w Poznaniu, urzędza dnia 19 b. m. (w czwartek) o godz. 7 wiecz. w lokalu Wilełora przy ul. Grunwaldzkiej, Akademję ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Odczyt prof. Gumpłowicza.

W czwartek, dn. 19 b. m. o godz. 730 w lokalu T. U. R. wygłosi prof. Gumpłowicz odczyt p. t. „Obrazy z Niemiec“. Wstęp 30 gr. Ilustracja przezrociami.

Tatry.

Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. organizuje w sobotę dn. 21 b. m. o godz. 730 w. w lokalu Kasyna Prac. Gazowni, Ludna 10 „Wieczór tatrzański“.

Program: 1) Orkiestra smyczkowa Zw. Prac. Zakł. Gazow. 2) Słowo wstępne — t. Szpotkański 3) Chór Zw. Prac. Gazowni. 4) Tatry — objaśnienie do 100 obrazów świetlnych z Tatr udzieli t. poseł K. Czapliński. 5) Poezie tatrzańskie — p. Strońska 6) Fragment z utworów Tełmajera.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.

Odrożenie odczytu p. Krypatscha.

Z powodu nagłego wyjazdu prelegenta odczyt prof. Krypatscha zostaje odłożony na przyszłą środę.

Wycieczka do Muzeum Wojska.

W niedzielę, dn. 22 marca odbędzie się wycieczka do Muzeum Wojska. Zbiórka o godz. 11 rano przed bramą Muzeum, Podwale 15. Bilety w cenie 90 gr (dla członków T. U. R. 40 gr.) nabywać można w sekretarjacie Koła Krajoznawczego Jerozolimskiego 6.

1-sza GOŚCINA w POLSCE.

(Tournées officielles)

TEATRU ŚWIATOWEJ SŁAWY GRAND-GUIGNOL z Paryża.

Pierwszy występ gościnny w sobotę, 21 marca o godz. 9 m. 30 w teatrze RÓCOCO Nowy-Swiat 63. Szczegóły w programach. Bilety od zł. 2 do 12 w kasie teatru od 12-ej rano do 10 w.

CYRK WARSZAWSKI

Dziś i dni następnych
występy gościnne

Zygmunta Breitbarda

(t. zw. króla żelaza)

oraz atrakcje programu marcowego.

KAMERALNE

KINO

„JAR“

Karowa 18,
obok hotelu
„Bristol“ gm.

teatru „Stańczyk“. Pocz. o g. 6 ejost. seans o g. 10.15

POLA NEGRI

w najnowszej
kreacji „CZARNA LU“ (NA PARYSKIM
BRUKU).

KINO

LUNA || BAJKA

Hoża 33.

Żelazna 61.

12 AKTÓW 12

GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY

W roli głównej Iwan Mozzuchin.

Życie gospodarcze.

Stawka waluty eksportowej od jaj.

Dotychczas obowiązująca stawka waluty eksportowej od jaj w sumie 573,5 funtów szterlingów od wagonu (110 sztuk) została obecnie obniżona aż do odwołania do 522,5 funtów szterlingów od wagonu.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—111 1/2 pól
Franki francuskie za 100—20.80
Funtury angielskie za 1—24.87
Florety holend. za 100—207.90
Kor. czesko-słow. za 100—15.43
Franki szwajc. za 100—103.25
Korony austrj. za 100 000—73.11
Liry włoskie za 100—21.25
Franki belgijskie za 100—26.32

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —24, najniższa —14^o2. W Zakopanem rano padał śnieg przy temperaturze —10, najniższa z nocy —10^o, najwyższa onegdaś —3^o.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wzrost zachmurzenia, mglisto, śnieg (zwłaszcza na północy kraju), nocą mróz potem znaczne ocieplenie (odwiał), obrót wiatru od południowego wschodu ku południowemu zachodowi.

Kra na Wiśle. Trwający od kilku dni mróz, który szczególnie w porze nocnej dochodzi do 5 stopni poniżej zera spowodował, że na Wiśle ukazała się gęsta kora. Kra utrudnia nieco kursowanie parostatków, lecz żegluga łecze nie zawieszono.

Uprzątnięcie śniegu przez tramwaje. Oprócz 16 aut ciężarowych i 70 wozów parokonnnych z taborn miejskiego uprzątnięcia śniegu z ulic miasta, nocy ubiegłej zarząd tramwajów miejskich użył do uprzątnięcia śniegu wagonów ciężarowych przeznaczonych do wożenia węgla. Uprzątnięcie śniegu z wąskich ulic jak: agno, Świętokrzyska, Karmelicka, śkich ulic jak: Bagno, Świętokrzyska, Karmelicka, do gminianek znajdujących się na placu między elektrownią tramwajową przy ul. Przyokłopowej, a ul. Karolkową i Dworską.

Młodzież ku czci Marszałka Piłsudskiego. W celu uczczenia Komendanta w dzień Jego Imienia Organizacja Młodzieży Narodowej i Zjedn. Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle“ organizują Akademię Młodzieży. Akademia odbędzie się w Muzeum Przemysłu i Handlu (Krak.-Przedm.) dn. 18 b. m. o godz. 6 wiecz. Na program jej złożą się przemówienia kol. kol. Rakowskiego i Wyszyńskiego, deklamacje i część koncertowa. Zaproszenia można otrzymywać przy wejściu na salę. Ze względu na zapowiedzianą obecność Marszałka Piłsudskiego, Akademia rozpocznie się punktualnie.

Dzień Imienia Komendanta Piłsudskiego będzie uroczystie obchodzony przez wszystkie organizacje środowiskowe Związku Akademickiej Młodzieży „Zjednoczenie“.

Grucznica. Śród wszystkich chorób zakaźnych zajmuje grucznica naczelną miejsce w statystyce śmiertelności dotyczącej Warszawy. W latach 1918 i 1919 grucznica spowodowała czwartą część wszystkich zgonów, w latach jednak 1920, 1921 i 1922 już tylko szóstą część. Spadek śmiertelności na grucznicę, która poczynając od 1920 r. obniża się niemal do poziomu przedwojennego, jest wyraźny. Największą śmiertelność na grucznicę wykazują okręgi podmiejskie, nieposiadające odpowiednich urządzeń higieniczno-sanitarnych, zamieszkiwane przez ludność gnieźdzącą się w przedzielonych jednoizbowych lokalach. (—)

Zat. 13 Prezydenta St. Zjednoczonych z Senatem

Waszyngton, 17 marca. (PAT.) Jak donosi „United Press“, senat po raz drugi odrzucił wniosek prezydenta Coolidgea zamianowania Warrena na stanowisko generalnego prokuratora. Wniosek odrzucono 46 głosami przeciwko 39. „United Press“ zaznacza, że w ten sposób spór pomiędzy prezydentem a senatem wszedł w ostre stadium, w którym nadzwyczaj jest trudno znaleźć kompromisowe rozwiązanie.

Waszyngton, 17 marca. (PAT.) Wobec odmowy Warrena spełniania funkcji prokuratora generalnego podczas ferji parlamentarnych, prezydent Coolidge wyznaczył Johna Garibaldiego na zastępcę prokuratora generalnego.

Litwa przeciw Watykanowi

Kowno, 17 marca. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Echa Kowieńskiego“ minister spraw zagranicznych Czarnieckis zaznaczył, że rząd litewski poinformował Watykan o swym stanowisku w sprawie Konkordatu Watykanu z Polską. Zdaniem rządu litewskiego, Konkordat ten jest zawarty w takiej formie, iż nie może zupełnie zaspokoić litewskich interesów politycznych. Rząd litewski uważa ten Konkordat za nieistniejący. Minister dalej oznajmił, że rząd litewski wysłał już do Watykanu notę protestującą w tej sprawie i uważa za prowadzenie dalszych rokowań za niemożliwe.

Sowbandyci pod sądem sowieckim

Moskwa, 17 marca. (PAT.) Boryowski sąd białoruski rozpatrywał sprawę przeciwko władzom gminnym Wielkiej Dołeckiej, oskarżonym o udział w pogranicznych szajkach bandyckich, łapownictwo, wymuszanie etc. Przybywający z Polski obywatele jakoby przyjmowani byli do gminy dołeckiej przez szajkę bez wiedzy G.P.U. i otrzymywali sowieckie dokumenty. 16 oskarżonych skazano na ciężkie więzienie a 2 na rozstrzelanie. Proces ten ujawnił pograniczny ruch bandycki po stronie sowieckiej.

Prowincja.

PRUSZKÓW.

(Korespondencja własna).

Wielki wiec P. P. S.

Na wezwanie partji Komitet Miejskowy PPS, zwołał w dn. 15 b. m. wielki wiec na rynku w Pruszkowie celem zaprotiestowania przeciwko zamachom reakcji na powszechne i równe prawo wyborcze. Wiec odbył się z nadzwyczajnym powodzeniem, przy udziale blisko 2000 osób, mieszczanków Pruszkowa i okolicznych wiosek. Przemawiał tow. tow. Świeca i Domocławski.

Mówcy wyjaśnili zebrany podstępny taktyczny reakcji, która nie mogąc dostać się do władzy w drodze spisków, zamachów, chciałaby obecnie osiągnąć to samo przy pomocy pogwałcenia Konstytucji i obalenia powszechnego i równego prawa wyborczego, gdyż uważa, że w razie nowych wyborów utraci swoje dotychczasowe wpływy i mandaty.

Przy sposobności omówiono również sprawy Rady Miejskiej i budżetu m. Pruszkowa, wykazując jak dalece budżet ten krzywdzi ludność pracującą.

W dyskusji przemawiał tow. Bulski, dzieląc się wrażeniami z posiedzeń Rady Miejskiej.

Oburzenie na rzekomych obradców klasy robotniczej — chadeczków — za ich stanowisko w Sejmie oraz na gruncie miejscowym, było tak wielkie, że zebrani nie chcieli dopuścić do głosu przedstawiciela miejscowej chadecji p. Kwasińskiego.

Wiec uchwalił dwie rezolucje: jedną — z protestem przeciw uchwale Komisji Administracyjnej Sejmu w szczególności piętnująca posłów chadeczek Urbanieckiego, Rocha i Holskę; drugą — z

Chór „Obilić” w Warszawie. Członkowie chóru jugosłowiańskiego „Obilić” zwiędali wczoraj Warszawę i jej zabytki. Wczorajem byli przyjmowani przez ministerium oświaty bankietem w kasynie oficerskim.

Na środę goście są zaproszeni przez dyrektora Szymano do teatru Polskiego na przedstawienie „Joanny D'Arc”.

We czwartek wieczorem w Filharmonii chór „Obilić” da wielki koncert swej pieśni.

Nowe instytucje dojrzałe miejskie. W budżecie m. st. Warszawy na 1925 przewidziano około 1 1/2 miliona złotych na inwestycje w dziedzinie opieki społecznej. Z najważniejszych robót, jakie w tej dziedzinie miasto podejmuje, wymienić należy: budowę lub kupno domu dla przytułku noclegowego, budowę domu dla repatriantów lub eksmitowanych z wyroków sądowych, rozszerzenie schroniska starców Św. Ducha przy ulicy Przyrynek i schroniska przy ul. Wolność, budowę takiej schroniska dla starców-żydów, dokonanie budowy oficyny domu noclegowego dla kobiet, urządzenie zakładu dla dzieci niedorozwiniętych, oraz rozszerzenie instytutu dla moralnie zaniedbanych chłopców.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Wieczór klubowy. Odbędzie się w Związku Handlowców (Sienna 16) we czwartek dnia 19 b. m. o godz. 8 wiecz. dla członków i wprowadzonych gości.

Odczyt. W czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa Miłośników Wiedzy i Przyrody, Bracka 18, m. 30 prof. Paweł Chomicz wygłosi odczyt „O duchowym odrodzeniu”.

Odczyt prof. St. Niekłowej p. t. „Rzym Nowożytny: Odrodzenie i Barok” dn. 18 b. m. o g. 8 wiecz. w sali T-wa Higienicznego, Karowa 31. Bilety przy wejściu.

Czy zamach na Mickiewicza? P. Jan Nepomucen Miller wygłosi w dniu 18 b. m. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odczyt, zatytułowany „Czy zamach na Mickiewicza?”

Z Towarzystwa Krajoznawczego. Dzisiaj o g. 8-cj wiecz. w lokalu własnym (Karowa 31) odbędzie się walne roczne zebranie sprawozdawcze członków Towarzystwa.

WYPADKI:

Przy pracy. Dozorca domu Nr. 3 przy ul. Mariensztadt Andrzej Cytryński czyszcząc chodnik z śniegu zasłabił nagle i stracił przytomność. Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie na tle sercowym i po udzieleniu pomocy, przewoził Cytryńskiego do szpitala św. Rocha.

Dziewczęta gwał. 15-letnia Helena Wrzodkówna dn. 21 lutego r. b. wyszła z domu ze wsi Odoian za Wolą i udała się do Warszawy na ul. Wspólną Nr. 64 do siostry swej i dotychczas do domu nie wróciła. Rysopis zaginionej: blondynka, oczy niebieskie, wysoka, dobrej tuszy.

Pułapka na przechodniów. Na przystanku tramwajowym na rogu ul. Karmelińskiej i Leszno już od kilku lat znajduje się pułapka na przechodniów. Nad ściekiem kanalizacyjnym w ryzostoku znajduje się na chodniku przykrywa żelazna, która z powodu starości stała się zupełnie gładką. W porze zimowej, a szczególnie gdy upadnie świeży śnieg mnóstwo przechodniów, przechodząc po płycie upada. W r. ub. jedna z pasażerek wysiadając z tramwaju ślapaną na płytę i poślizgnąwszy się upadła, łamiąc nogę. Odnętej wieczorem jakiś przechodzień poślizgnął się i upadł nogami na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym tramwajem. Czas wielki aby zarząd kanalizacji i wodociągów lub dyrekcja tramwajów zmieniła zniszczoną płytę na nową, posiadającą na wierzchu kratki, które utrudniają poślizgnięcia.

Kradzieże. Ze sklepu Wydziału Zaopatrywania przy ul. Twardzej Nr. 30 skradziono różne artykuły spożywcze ogólnej wartości 787 zł.

Ze sklepu Wydziału Zaopatrywania przy ul. Żelaznej Nr. 56 skradziono przez wybitą szybę wystawową 3 paczki konserw wartości 100 zł.

Pożar. Przy ul. Wołyńskiej Nr. 24 w mieszkaniu Sławy Szenkowiec na II piętrze z niewiadomej przyczyny zapaliła się ściana. Pożar ugasił domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

Podzucone dzieci. Dozorca domu Nr. 110 przy ul. Leszno znalazł podzucone dziecko pięciolatek matki około 5 tygodni.

W bramie domu Nr. 7 przy ul. Żoliborskiej dozorca znalazł na klatce schodowej dziecko pięcioletkę mające około 2 tygodni.

Z sądów.

Proces o morderstwo.

Sąd Okręgowy w Warszawie w 8-ym Wydziale Karnym rozważał wczoraj niezmiernie interesującą i zagadkową sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadli: Marian Piotrkowicz, lat 29 i Walentyna Lanowa, lat 40 — oboje pod zarzutem zamordowania Elżbiety Piotrkowiczowej, żony oskarżonego.

Akt oskarżenia odczytany w przepełnionej publiczności sali brzmi tak następuje: W dn. 8 kwietnia 1924 r. w godzinach popołudniowych robotnicy rolni Stefan Traczyk i Józef Traczyk pracując przy okopywaniu zagajnika w majątku Komorowie, pow. Błońskiego, usłyszeli rozpaczliwy z lasu pochodzący krzyk: „O Jezu”. Józef Traczyk pobiegł do lasu. Po chwili w odległości kilku kroków od Traczyka z okopu wyszła nieznana mu kobieta w wieku lat 40 i spojrzawszy na Traczyka poszła w las. Gdy kobieta oddalała się, Traczyk posłyszał w okopie, z którego wyszła wspomniana kobieta, jęk Udał się w kierunku tego głosu i w okopie ujrzał leżącą niewiastę w białym, z włosami w nieładzie, z twarzą całą we krwi. Traczyk, zorientowawszy się, że tamta kobieta jest morderczynią, zawołał brata swego Stefana i innych chłopców pracujących w pobliżu i polecił im odszukać kobietę. Po kilkunastu minutach ujęto ją. Paznokcie miała powalane krwią i krwiste plamy na ubraniu. Na miejscu zbrodni znalezione młotek. Zatrzymana kobieta nazwała siebie Walentyną Lan. Badana dawała kłamliwe wyjaśnienia, mówiąc, że zabójcą jest Stanisław Wójcik z Warszawy. Wywiady jednak ustaliły, że Wójcik jest od 2 lat we Francji. Dopiero, gdy podczas sekcji zwłok stwierdzono, że na koszulki zamordowanej były inicjały „E. P.” Lanowa wyjaśniła właściwe nazwisko zamordowanej Elżbiety Piotrkowiczowej, przyczem zeznała, że sama ją zamordowała z namowy jej męża, a swego kochanka Mariana Piotrkowicza, który miał jej obiecać, że po tym zabójstwie ona postara się zgładzić ze świata męża jej Ludwika Lana i wówczas pobiorą się. Prócz tego Lanowa zeznała, że w dniu krytycznym, pod pozorem czynienia zakupów, namówiła Elżbietę Piotrkowiczową na wyjazd do Nadarżyna i w drodze, w lesie Komorowskim dała jej wódkę z trucizną, którą dał jej Piotrkowicz, aby oszołomiła ofiarę. Gdy wódka podziała, Lanowa uderzyła Piotrkowiczową po głowie młotkiem, a następnie w rowie dobiła ją kamieniem, który leżał w pobliżu. Młotek dostała od Piotrkowicza.

Wedle zeznań, złożonych przez funkcjonariuszów policji, Marian Piotrkowicz, murarz, zgłosił się do komisariatu z zawiadomieniem o zaginięciu żony dopiero w parę dni po zbrodni i dowiedziawszy się w komisariacie o ujawnieniu morderstwa kobiety, niewiadomego, wówczas nazwił się w lesie komorowskim, nie pojechał na miejsce by się przekonać, czy to nie jego żona.

Rozprawy rozpoczęły się o 11 rano. Oskarżoną Lanową broni (z urzędu) adw. Roman Dąbrowski, oskarżonego Piotrkowicza adw. Beylin, jako obrońca z wyboru. Badana na rozprawie Lanowa znowu zmienia swe pierwotne zeznania, oświadczając, iż sama zbrodni nie dokonała, iż uczynił to niejaki Wójcik, któremu ona tylko pomagała, przez namówienie zabitej do wspólnego wyjazdu do lasów komorowskich. Inicjatywę zabójstwa przypisuje wyłącznie Piotrkowiczowi, którego nazwała swym długoletnim kochankiem. Piotrkowicz kategorię zaprzecza jakiegokolwiek udziału swemu w tej sprawie, oświadcza, że żonę swoją kochał, Lanowej która była o kilkanaście lat od niego i od jego żony stawsza żadnego małżeństwa nie obiecywał i nigdy kochankiem jej nie był.

Rozpoczęła się defilada świadków, wśród których zeznał mąż oskarżonej Lanowej, oświadczając, iż nie podejrzewał i nie podejrzewa żony swej o zdradę z Piotrkowiczem.

O godz. 5-tej przerwano badanie świadków do dziś.

(—a)

Niepotrzebna sprawa.

Wczoraj w sądzie pokoju X okręgu odbyła się rozprawa przeciwko t. zw. „rosyjskiej grupie akademickiej”, do której należy cały szereg b. profesorów wyższych zakładów naukowych rosyjskich. Oskarżono ich z art. 290 o otwarcie zakładów naukowych bez pozwolenia władzy. „Przestępstwo” polegało na tem, że „grupa akademicka” wydawała zaświadczenia poddany rosyjskim, którzy ukończyli szkoły średnie w Rosji a po przewrocie bolszewickim znaleźli się w Polsce bez świadectw. Na podstawie zaświadczeń „grupy akademickiej” mogli oni wstępować do wyższych zakładów naukowych zagranicą. Działalność ta przez długi czas nie napotykała przeszkód. Dopiero jakiś gorliwy wizytator na Wołyniu wykrył ten „bezporządek”, o którym nasze Min. dobrze wiedziało i na który milcząco pozwalało — no i „poszła pisać” gubernia...

Oskarżeni i świadkowie (np. prof. Petrażycki, członek honorowy grupy) stwierdzili, że żadnego zakładu naukowego nie było, że uczeni rosyjscy przechodzili tylko z pomocą młodzieży rosyjskiej, będącej w tragicznym położeniu, wydając zaświadczenia, że ma prawo do dalszego kształcenia się (w Polsce zresztą zaświadczenia te nie miały znaczenia). Świadectw wydano około 30-tu.

Sędzia pokoju p. Mayzel skazał trzech oskarżonych członków grupy akademickiej na grzywnę 200 zł. każdego (Simanskiego, Sokolcewa i Filosofowa), innych na grzywnę po 100 zł.

Cała ta sprawa nie przynosi zaszczytu biurokracji z Min. Oświaty i wszczęta została przez nią bezcelowo i bezmyślnie.

Panowie ci w oryginalny sposób zdobywają „sympatję” emigrantów dla Polski!

Więzienie za kradzież gazu.

Sąd Pokoju II okr. m. st. Warszawy skazał Władysława Chądzińskiego oskarżonego o kradzież gazu przez rozmyślane uszkodzenie gazomierza na 4 miesiące więzienia i zwrot należności za bezprawnie użyty gaz.

Sąd Pokoju IV okr. m. st. Warszawy za kradzież gazu przez rozmyślane wyłączenie zegara wskazującego zużycie gazu w gazomierzu, przez co gazomierz nie wykazywał istotnego stanu konsumpcji gazu ze szkodą dla Zakładów Gazowych skazał Majera Segala na 1 miesiąc więzienia i zasądził 344 zł. z tytułu powództwa cywilnego.

Program koncertów radiotelefonicznych

na środę 18 marca.

Warszawa (385 m.). Godz. 18.50—koncert orkiestry broadcastingowej; gra solowa na fortepianie p. Sztompka i odczyt inż. Porębskiego. Komunikat P. A. T.

Paryż — Wieża Eiffel (2.600 m.). Godz. 19.00—20.00 — koncert.

Paryż — Petit Parisien (345 m.). Godz. 22.30—koncert.

Berlin (505 m.). Godz. 16.30 — 18.00 koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.30 — muzyczne utwory popularne.

Wiedeń (530 m.). Godz. 16.10 — 18.00 — wyjątki z oper kompoz. niem.; godz. 20.30—21.45 — koncert; skrzypce i fortepian; godz. 21.45 — koncert.

Królewiec (463 m.). Godz. 16.30—18.00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21.15 — 22.15 — koncert zespołu mandolinistów.

Chelmsford (1.600 m.). Godz. 20.00—22.30 — koncert; godz. 22.30—23.00 — muzyka do tańca.

Praha (560 m.). Godz. 17.00—18.00 — muzyka kameralna; godz. 20.00 — 22.00 — „Hubicka” op. Smetany.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Zygryd”, jutro „Andrzej Chentier”. W piątek „Samson i Dalila”.

Teatr Letni. Ostatnie trzy razy „Znalezione naga kobieta”. W sobotę premiera groteski T. Konczyńskiego p. t. „Wynany Eros”.

Teatr Narodowy. Dziś „Uciekla mi przepióreczka...”. Z powodu całkowitej wyprzedanej widowni na „Przepióreczce” wszelkie bilety bezpłatne zostały wstrzymane. (Czyżby to odnosiło się także do biletów prasowych?! Red.).

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Książę Patiomkin”.

Teatr Polski. Dziś na życzenie Komitetu przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej „Święta Joanna”. Jutro i poitrze ostatnie dwa przedstawienia „Romansu kryminalnego”. W sobotę premiera komedji fantastycznej Stefana Krzywoszewskiego „Diabeł i Karczmarz”.

Teatr Mały. Dziś „Pan swego serca”. Jutro „Świt dzień i noc”. Od piątku weidzie na afisz utwór Wacława Grubińskiego „Niewinna Grzesznica”.

Teatr Nowości. Codziennie „Madame Pompadour”.

Teatr Praski. Dziś ku uczczeniu imienia Marszałka J. Piłsudskiego przedstawienie urządzone staraniem sier wojskowych. Dana będzie sztuka Bronisława Bakala „Smierć Okrzei”. Jutro „Scherlok Holmes”. W sobotę premiera sztuki Bronisława Bakala „Nieznany żołnierz”.

Teatr im. Fredry. Codziennie sztuka Włkiewiczowa „Jan Maciej Karol Włkiewicz”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program „Halo Ciotka”.

Teatr „Szkariata Maska”. Ostatnie kilka wieczorów program inauguracyjny, w którym p.p. Sołska, Pancewiczowa, Leszczyński i Justian zbierają oklaski. Początek o 11 m. 45.

Z Filharmonji. Vasa Prihoda, skrzypek czeski, wystąpi w niedzielę na popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyktando G. Fitełberga i grać będzie cały szereg utworów z towarzyszeniem orkiestry i z akompaniamentem fortepianu.

W niedzielę odbędzie się interesujący poranek muzyczny, na którym między innymi poznamy symfonie młodego kompozytora polskiego Lefeld.

Z Konserwatorium. W piątek, dn. 20 b. m. w Sali Konserwatorium odbędzie się recital fortepianowy pianistki p. Elzy Rozenblum. W programie kompozytorzy współcześni.

Koncert Wacława Kochańskiego. We środę, 18 b. m. o godz. 8.15 w sali Konserwatorium odbędzie się recital Wacława Kochańskiego.

W programie dwa koncerty Nardinego i Brucha.

Z TEATROW SWIETLNYCH.

VARSAVIA. — Cud z Lourdes.

Warszawskie tłumaczenie tytułu tego filmu brzmi coppersa „tragedia z Lourdes”, ale że z zasady nie mogę zgodzić się na przeistoczenie tytułów, więc tłumaczę go ściślej nieco z francuskiego.

Kino Varsavia jako stałe kino obecnie nie istnieje, jest tylko jakby wolną trybuną, na której produkują się różne gościnne występy różnych agencji.

Obecnie gości Legion-film z „Cudem z Lourdes”.

Jest rzeczą dowiedziona, że wszystkie filmy propagandystyczne są zwykle słabe jako filmy. „Cud z Lourdes” nie minął się z tą zasadą. Chciano stworzyć film umoralniający, pouczający, ultrareligijny — i wreszcie otrzymano nudny zlepek kazań i moralbów zaprawiony w sposób zgola niesmaczny reklamowaniem Lourdes. Całość robi wrażenie obrazu reklamowego stworzonego przez hotelarzy w Lourdes.

Umoralniająca strona byłaby bardzo wzniosła, gdyby nie to, że akcja cała jak również wszelkie atrakcje sprzeczne zostały do minimum i rażą przeraźliwą sztucznością.

Jak kto chce mówić kazanie, niech przynajmniej powie je w ładnej formie — inaczej słuchacze pozasypiają lub uciekną — a o tem twórcy filmu zapomnieli.

Ładne są jedynie widoczki z Lourdes — a ciekawa dosyć procesja doroczna wszystkich parali-tyków do cudownej grotty.

Ik.

KINO-TEATR „VARSAVIA” Nowy Świat 19 tel. 226-20. Potężne arcydzieło francuskiej sztuki kinematograficznej w 8 akt. = TRAGEDJA W LOURDES =

UWAGA! Nie masz nigdzie taniej i takiego wyboru Palt jesiennych i wiosennych jak również wszelkiego rodzaju garniturów męskich jak w firmie ZWAN & GRANKE Żorawia 31 Za gotówkę i na raty. Robota solidna i punktualna Zdrowy, kwitnący wygląd Dr. Gebhard & Co., Gdansk (Danzig), Kassub. Markt 1. B. Dr. me! Feldhusen Chor. wener. skór. Wielka 6 (róg Złotej) do 11 r. 1-4-8 w. Dr. BRAMS chor. wener. skór. i płciowe od 9-214-8 w. Nowy Świat 46-18. tel. 226-34.

Na raty bez zaliczki na 4 miesiące ZEGARY sienne, zegarki, obrączki ślubne. Kolczyki i zegarki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz GUTMACHER Smocza 21 róg Dzielnej. ZAKŁAD Lekarsko-Dentystyczny Lekarza ADAMA PRUSAKIEWICZA ul. Złota 36 m. 5. Przyjęcie od 11 rano-2 po poł. 1 od 7 1/2-8 1/2 wiecz.

Dr. Med. Marcelli Dobrzyński Królewska 6, front, I piętro, telef. 90 93. Choroby weneryczne, piciowe, (niemoc), skóry i włosów. Przyjmuje od 9-12 15-8 pp. Panie od 1-2. OŚWIADCZENIA DROBNY A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuje reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 Bogaty w bór upominków platerowanych, mianowicie: kozyczków, cukiernic, pater, zegarków, budzików, zastaw tołowych oraz wyrobów aluminiowych po cenach niebywale niskich sprzedaje „Fortuna”, Nowy Świat 10. Gramofony, eufony, parlofony, płyty najnowszych nagrań, wszelkie instrumenty muzyczne. Sprzedaż ratalami. J. Kamieniecki, Marszałkowska 81B (róg Hożej) i Nowy Świat 58, (róg Ordywickiej).

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1. Jestem młody, energiczny, posiadam dar w mow y, który z Sz. Panów mógłby zoferować mi coś stosownego celem umożliwienia egzystencji, proszę jest o przesłanie wiadomości Warszawa, Nowolipie Nr. 45, M. Andrzejewski. MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego” hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycy Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 101-51 Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43 Kielce, Sienkiewicza 31, Lublin Szpitalna 17, Foksal 11. Meble na raty i za gotówkę sprzedaje, Wilner Złota 25-21.

Na gitarze, mandolinie, balach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10-13. Płyty zgrane polamane kupuje się najniższą cenę. Przyjmuje się również do reperacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1. Trocin najtaniej sprzedaje A. Aituski. Długa 40, tel. 172-53. 25 ZŁOTYCH garniturki uczniowskie 45 męskie garnitury, palt wiosenne męskie angielskie 50, letnie męskie 4) nieprzemakalne 30, damskie letnie angielskie palt 45, olbrzymi wybór wykwintnej garderoby męskiej, damskiej, uczniowskiej, sportowej, burki podróżne, kurki ciepłe Kościuszkowskie. Taniol wyprzedają do 20 Marca tylko gotówką. Warszawska Spółka Chrześcijańska WILCZA 57-2 Telefon 176-91.